Nr. 239. NALEŻYTOŚĆ POCZTOWA OPŁACONA RYCZAŁTEM. Kraków, Piątek 8 Października 1920. Rok XXXIX.

„Nowa Reforma" wychodzi codziennie rano.

Prenumerata wynosi:

	rocznie	półrocznie	kwartalnie	miesięcznie
W miejscu	768 Mk	384 Mk	192 Mk	64 Mk
z odnoszeniem do domu	816	408	204	68
W Polsce z przesyłką pocztową	864	432	216	72
W innych państwach	1080	540	270	90

Prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) opłaca się wprost do Administracji „N. Reformy" w Krakowie.

Redakcya: ul. Jagiellońska 14. Administracya: ul. św. Anny 3. Telefon Redakcyi 41. Administracyi 241. Dla rozmów zamiejscowych 1572. Nr rach. poszt. Kasy oszczędności 140.956.

Rękopisów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.

We Lwowie sprzedaż numerów po 3 Mp.: w Biurze dzienników S. Sokołowskiego, ulica Trzeciego Maja l. 5 i w Biurze Plohna, ulica Karola Ludwika 9.

Cena numeru 3 Mp.

NOWA REFORMA

Prenumeratę przyjmują:

Zamiejscową: Administracya „Nowej Reformy" i wszystkie urzędy pocztowe; miejscową: Administracya „Nowej Reformy". — Biuro dzienników „Ruch" (dawniej J. Ropcza i A. Salamonowej), ul. Szczepańska 9; — Biuro dzienników Maryana Hapczyca ul. Jagiellońska l. 7;

Zamiejscową prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) przyjmują: We Lwowie Biura dzienników: A. Reichman, ul. Karola Ludwika 3; S. Sokołowski, ul. Trzeciego Maja 5. W Jarosławiu A. Roszyńska. — W Tarnowie M. Rockach. — W Wiedniu: Herman Goldschmied (sprzedaż oddzielnych numerów), I. Wollzeile 4. — M. Dukes Nachfolger, Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu). — R. Mosse (także w Warszawie, Berlinie, Hamburgu, Kopenhadze i Norymberdze). — H. Schalek, Wollzeile.

Ogłoszenia (inseraty) przyjmuje Administracya „Nowej Reformy" za opłatą od miejsca wiersza drobnem pismem za raz Mk 4·—. Do numeru niedzielnego i świątecznego oraz za układ tabelaryczny, cyfrowy, skomplikowany o 50 procent drożej. — Nadesłane po Mk 9·— od wiersza. — Głosy publiczne po Mk 12·— od wiersza. — Załączniki do „Nowej Reformy" (prospekty, cyrkularze, ogłoszenia i t. p.) przyjmuje się za cenę 3 Mk od 100 egzempl. dla zamiejscowych, a 2 Mk od 100 egzempl. dla miejscowych prenumeratorów.

Pod znakiem rychłego pokoju.

Kraków, 7 października.

Depesze, jakie nadeszły z Rygi do Warszawy w ciągu dnia wczorajszego, pozwalają wierzyć w to, co jest przez wszystkich tak gorąco oczekiwane, a co dla różnych powodów wewnętrznych i zewnętrznych wydawało się tak trudnem do osiągnięcia. Depesze te donoszą o rychłem podpisaniu w Rydze preliminarjów pokojowych i warunków rozejmu.

W związku z temi depeszami podnieść należy, że także ostatni komunikat wojenny donosi o sytuacji »niezmienionej na froncie« i o »luźnym kontakcie z nieprzyjacielem«. Inna znowu depesza przynosi wiadomość, że wojska czerwone cofają się na linję Berezyny i Dniepru. Czyby to był bezpośredni już skutek ułożonych preliminarjów? Prawdopodobnie tak.

Według dalszych wiadomości, preliminarja pokojowe uwzględnią zasadnicze nasze postulaty. Gdy tak jest, wdzięczność należy naprzód wyrazić bohaterskiej naszej armji, która, spełniwszy jak najgodniej swoje zadanie, przyczyniła się w pierwszym rzędzie do wywalczenia sprawiedliwych dla Rzeczypospolitej warunków pokojowych. Karty ostatnich naszych zapasów zapisane zostaną na zawsze złotemi głoskami w historji narodowej. Najdalszym pokoleniom zaszczytem będą i najszczytniejszą pamiątką.

Powtóre uznanie wyrazić należy rządowi naszemu i delegacji ryskiej, które umiały roztropnie i konsekwentnie podtrzymać stanowisko zasadnicze, zajęte w ciężkich godzinach próby, a niezmienione w godzinach triumfu, kiedy nieopatrzność łatwo mogła popaść w nieumiarkowanie.

Zawarcie rozejmu i nawet ewentualne podpisanie preliminarjów pokojowych nie jest jeszcze traktatem pokojowym, rozwiązującym wszystkie kwestje sporne z nieprzyjacielem. Ale jest to na wszelki sposób zapowiedź pokoju i wstępna do jego definitywnego zawarcia akcja, bez której żaden traktat pokojowy się nie obejdzie.

Zapowiedź tę rychłego już zawarcia pokoju z dzisiejszą Rosją powita bez wątpienia cała Polska z uczuciem ulgi i nadzieją wytworzenia pozytywnych warunków do odbudowy odrodzonej ojczyzny. Nie szukaliśmy bowiem w tej wojnie żadnych zdobyczy, lecz pragnęliśmy ustalić istotny stan naszego narodowego posiadania, wytyczyć granice domu, w którym, jako naród wolny i niepodległy, chcemy być gospodarzami. A gospodarzami być możemy tylko wtedy, gdy uzyskamy pewność, że dach nad nami nie stanie w płomieniach.

Kraj, zniszczony przez sześć lat trwającą wojną, przystąpi dopiero teraz, gdy pokój nastanie, do tej pracy, która nam dalszy jego rozwój we wszystkich dziedzinach życia zapewnić może.

Oby szczęśliwy dzień, w którym ostatecznie pokój zostanie podpisany, stał się początkiem tej nowej jasnej doby w naszem życiu narodowem, doby szlachetnej pracy, wielkomyślności obywatelskiej i podniosłych dzieł pokoju.

Posiedzenie konferencji z wtorku.

Libawa, 6 października. (PAT). Komunikat urzędowy konferencji pokojowej w Rydze podaje następujące informacje, dotyczące wczorajszego posiedzenia komisji głównej:

Dąbski odczytał następującą deklarację: Projekt zawieszenia broni i preliminarjów pokojowych, przedłożony przez rosyjską delegację na pierwszem posiedzeniu komisji jeneralnej, różni się prawie co do wszystkich punktów od rezolucji, odczytanej dnia 24 września, a opracowanej przez Wszechrosyjski Centralny Komitet Wykonawczy, w której rząd sowiecki proponuje usunięcie kwestji samostanowienia i zawarcie pokoju wstępnego na zasadzie linji granicznej, proponowanej na wschód od linji z dnia 8 grudnia 1919 r. między Rosją a Polską. Projekt przeciwnie nie wspomina o granicy między Polską a Rosją, lecz żąda od Polski uznania »status quo« politycznego, ustanowionego przez Rosję na terytorjum Białej Rusi i Ukrainy. Rosyjska delegacja nie miesza się również do spraw Galicji wschodniej, która nigdy nie należała do Rosji. **Kwestja Galicji nie należy zatem do obecnej konferencji.** Rzeczpospolita polska stwierdziła wielokrotnie, że uznaje prawo każdego narodu do stanowienia o własnym losie, lecz nie może uznać, aby rządy, narzucone siłą przez rosyjską armję czerwoną, były wyrazicielem woli narodu. Rząd **sowieckiej Białorusi** nie posiada prawie ani jednej objektywnej cechy niezawisłości politycznej. Istnieją wątpliwości co do tych kwestyj **i w sowieckim rządzie Ukrainy.** Delegacja polska podkreśliła nawet, że Rosja nie dała ani Białej Rusi, ani Ukrainie realnych gwarancyj niezawisłości i nie określiła również granic wschodnich, ani nie zagwarantowała wolności i zwołania konstytuanty po owakuacji wojsk polskich. Co do **kwestji granic,** ostatni projekt delegacji rosyjskiej powrócił do warunków mińskich, niezgodnych z rezolucją Wszechrosyjskiego Centralnego Komitetu Wykonawczego.

Z uwagi na to powyższe powiedzenie, delegacja polska proponuje przyjęcie za podstawę dalszych rokowań konkretne propozycje Wszechrosyjskiego Komitetu Wykonawczego, a także polskie warunki zarówno co do zawieszenia broni, jak co do preliminarjów pokojowych.

Joffe odpowiedział po rosyjsku, co następuje:

Rosyjsko-ukraińska delegacja uczyniła tylko jedną deklarację, mianowicie deklarację, zawierającą rezolucję Wszechrosyjskiego Centralnego Komitetu Wykonawczego, na której osnute są wszystkie dalsze oświadczenia. Istnieją niewątpliwie różnice między sformułowaniem rezolucyj a projektem konkretnym, lecz jest to **jedynie różnica, zachodząca między wszelką deklaracją a traktatem.** Traktat zawiera konkretne formuły, a deklaracja zasady.

Wszystko, co przewodniczący delegacji polskiej powiedział **o samostanowieniu narodów,** budzi przeświadczenie, że **szybkie rozstrzygnięcie tych kwestyj jest niemożliwe.** Prowadzi to więc do drugiej propozycji pozostawienia na boku tych kwestyj spornych.

Niechęć delegacji polskiej do włączenia kwestji, dotyczącej Galicji wschodniej, do programu dyskusyj, może być uwzględniona, wszelako umotywowanie tej propozycji stwierdza imperjalistyczne idee, żywione przez delegację polską, gdyż niezawisłość Galicji wschodniej jest niewątpliwem pragnieniem wszystkich mieszkańców Galicji. Rosyjsko-ukraińska delegacja stwierdza powtórnie, że delegacja ta zgadza się oprzeć dalsze rokowania na propozycji Wszechrosyjskiego Centralnego Komitetu Wykonawczego, gdyż projekt, podany od początku, uważała jako podstawę do dalszych prac.

Na zakończenie posiedzenia komisja jeneralna ratyfikowała **wybór przewodniczących innych komisyj** w sposób następujący:

Do komisji **prawnej:** Kiernik ze strony polskiej, Manuilski ze strony rosyjskiej, do komisji **finansowej i ekonomicznej** Mieczkowski ze strony polskiej, Obolenski ze strony rosyjskiej, do komisji **terytorjalnej** Grabski ze strony polskiej, Rosjanie dokonają wyboru później.

Wczoraj odbyło się **pierwsze posiedzenie komisji finansowo-ekonomicznej.** Komisja obradowała nad kwestjami, dotyczącemi wypadków wojennych, likwidacji i konwencji handlowej.

Podpisanie ważnego protokołu.

Warszawa, 7 października. (Tel. wł.). **Ministerstwo spraw zagranicznych otrzymało od prezesa polskiej delegacji pokojowej w Rydze następującą depeszę:**

Dzisiaj podpisałem następujący **protokół:**

Przewodniczący delegacji pokojowej polskiej i przewodniczący delegacji pokojowej rosyjsko-ukraińskiej na naradzie swojej, odbytej w dniu 5 października 1920 roku, postanowili, wobec osiągniętego na konferencjach przewodniczących obu stron **porozumienia we wszystkich zasadniczych kwestjach,** dotyczących przedwstępnego pokoju i rozejmu, podpisać traktat o rozejmie i przedwstępnych warunkach pokoju między Polską z jednej a Rosją i Ukrainą z drugiej strony, **nie później, jak w piątek 8 bm. 1920 roku.**

Podpisano: Dąbski.

DRUGA DEPESZA POTWIERDZAJĄCA.

Warszawa, 7 października (Tel. wł.) W kołach zbliżonych do premjera Witosa rozeszła się pogłoska, że ministerstwo spraw zagranicznych otrzymało **drugą depeszę od podsekretarza stanu Dąbskiego, stwierdzającą podpisanie umowy o rozejmie i preliminarjach pokojowych.** Potwierdzenia tej pogłoski dotychczas brak.

SAPIEHA WSTRZYMAŁ NARAZIE WYJAZD

Warszawa, 7 października (Tel. wł.) **Wyjazd ministra spraw zagranicznych Sapiehy do Rygi został na razie wstrzymany.**

Dzisiaj o godz. 11 przed południem odbędzie się **posiedzenie Rady ministrów, na którem sprawa wyjazdu ministra będzie zdecydowana.**

Tekst preliminarjów.

Warszawa, 7 października (Tel. wł.) Z Rygi donoszą: **Preliminarja pokojowe, mające być podpisane w piątek 8 bm.** przez polską i rosyjską delegację pokojową w Rydze, przedstawiają się następująco:

Linja graniczna polsko-rosyjska przebiegać ma wzdłuż Zbrucza, dalej przez powiat Krzemieniecki do Równego, następnie wzdłuż pasu, odległego o 40 klm. na wschód od linji Równe - Łuniniec - Baranowicze; od Baranowicz na północ w okolicę Nieświeża, przyczem Nieśwież pozostałby w rękach polskich; dalej na północ od Nieświeża do Dziany nad Dźwiną.

Obie strony gwarantują sobie wzajemnie uznanie suwerenności i niemieszanie się do spraw wewnętrznych kontrahentów.

Obie strony uznają w zasadzie niepodległość Ukrainy i Białejrusi.

Polska uzyskuje zwolnienie od wszelkich zobowiązań w stosunku do Rosji oraz uczestniczy w zapasach złota b. rosyjskiego banku państwowego, przyczem Rosja wyraża gotowość niezwłocznie po podpisaniu preliminarjów pokojowych wypłacić poważną zaliczkę w złocie.

Rosja zobowiązuje się wypłacić odszkodowanie osobom prywatnym.

Wreszcie Polska zgadza się na to, by Rosja korzystała z północnych linij kolejowych polskich w celach tranzytowych.

WYCOFANIE WOJSK SOWIECKICH NA LINJĘ BEREZYNY I DNIEPRU.

Londyn, 6 października (PAT). »Daily Herald« donosi według jakrówki z Moskwy: **Rada naczelna komisarzy postanowiła w myśl sprawozdania sztabu jeneralnego pozwolić na wycofanie wojsk sowieckich na linję Berezyny i Dniepru.**

STANOWISKO KONGRESU MOSKIEWSKIEGO.

Berlin, 7 października (PAT). Telegr. Union donosi: »Times« podają z Helsingforsu: **Wielki moskiewski kongres sowiecki** obraduje stale wskutek nadchodzących z frontu wiadomości. Kongres upoważnił delegację pokojową republiki sowieckiej w Rydze **do dalszych ustępstw celem najrychlejszego doprowadzenia do zawieszenia broni.**

BUNT MARYNARZY W PETERSBURGU?

Berlin, 6 października (Biuro kor.) Wedle doniesień dzienników, przyszło w **Petersburgu do buntu marynarzy.** Tysiąc czterysta marynarzy z Kronsztadu obsadziło część miasta, a robotnicy przyłączyli się do nich. W walkach, w których po stronie rządu brali też udział Chińczycy, zabito i zraniono kilkaset osób. **54 marynarzy za udział w buncie skazano na śmierć.**

Bez zmiany na froncie.

Warszawa, 7 października (PAT). Komunikat sztabu jeneralnego wojsk polskich z dnia 6 bm.:

Na całym froncie sytuacja bez zmiany. Oddziały nasze mają tylko luźny kontakt z nieprzyjacielem.

W myśl wniosku komisji Ligi narodów, przybyłej do Suwałk, naczelne dowództwo nakazało wstrzymanie akcji wojennej przeciwko wojskom litewskim na odcinku granicy pruskiej do miejscowości Poturce (na wschód od Oran).

Berlin, 7 października (PAT). Z Kilonji donoszą: Przy śluzie Hohleebau **zatrzymano parowiec holenderski,** płynący z Rotterdamu do Gdańska, który wiózł dwa aeroplany amerykańskie, uzbrojone w karabiny maszynowe, a **przeznaczone dla armji polskiej.** Kapitan okrętu zawiadomiony został, że musi wyładować latawce, albo też wrócić z powrotem.

Warszawa, 7 października (PAT). »Rzeczpospolita« podaje: Na skutek nadeszłych wieści z frontu północno-wschodniego o cholerze w okolicach, oswobodzonych od bolszewików, wyjechała w piątek 1 bm. z Warszawy w stronę Lidy komisja dla zbadania stanu rzeczy. Przeprowadzone na miejscu badania stwierdziły **wypadki cholery azjatyckiej.** Natychmiast wydano odpowiednie zarządzenia zapobiegawcze, mające na celu niedopuszczenie do rozszerzania się epidemji i jak **najrychlejszego jej stłumienia.**

MOBILIZACJA UKRAINY.

Wiedeń, 6 października. Ukraińskie Biuro prasowe donosi z Stanisławowa pod datą 4-go bm.: **W rejonie Żmerynka-Winnica** przedsięwziął nieprzyjaciel przegrupowanie. Wedle urzędowych doniesień **mobilizacja oswobodzonych obszarów Ukrainy** czyni wielkie postępy. 50 proc. zmobilizowanych zgłosiło się do broni. **Ataman Petlura udał się na front.**

Walka o senat.

Kraków, 7 października.

W Sejmie rozpoczęła się dyskusja nad kwestją jedno i dwuizbowości legislatywy. Socjaliści, a za nimi cała lewica stanęła bardzo energicznie po stronie jednoizbowości. Przed kilku dniami wypowiedzieliśmy na tem miejscu przekonanie, że rozum polityczny nakazuje uwzględnienie zasadniczych postulatów lewicy. Jeżeli tu wypowiemy kilka opinij przeciw jednoizbowości, to tylko pozornie będzie to sprzeczne z tem naszem przekonaniem.

W całej dotychczasowej dyskusji zarówno w Sejmie jak w prasie za jednoizbowością przytaczano argumenty tylko słabe i nieistotne. Wyczerpują się one i streszczają w twierdzeniu, że druga Izba czyli Senat byłby przedstawicielstwem »uprzywilejowanych«. Dlaczego by tak być miało koniecznie, obrońcy jednoizbowości nie dodają, jak również nie uważają za potrzebne wyjaśnić, co według nich jest »przywilejem«.

Niewątpliwie konstytucje rozmaitych państw znały i znają jeszcze dotąd przedstawicielstwa parlamentarne, oparte na przywileju. Takiemi były izby wyższe w państwach centralnych. Taką jest jeszcze dzisiaj Izba lordów w Anglji. Samo pojęcie jednak Izby wyższej w przedstawicielstwie parlamentarnem nie zawiera jeszcze bynajmniej z konieczności pojęcia przywileju. Izba taka może się na przywileju opierać, ale może się na nim także nie opierać.

Otóż w toczącej się dyskusji potrzeba z góry wykluczyć Izbę, opartą na jakimkolwiek przywileju. Nawet najbardziej konserwatywni obrońcy dwuizbowości w naszym Sejmie nie myślą — o ile wiadomo — o opieraniu drugiej Izby na jakichkolwiek przywilejach. Oczywiście jeżeli za przywileje nie będziemy uważali pewnych cech, nabytych własną pracą np. wyższe wykształcenie, stanowisko społeczne, osiągnięte przez wybór itp. a nie cechy i uprawnienia, nabywane przez sam fakt urodzenia się w danej rodzinie, odziedziczenia majątku itp.

O ile można wnosić z dotychczasowej dyskusji obrońcy dwuizbowości kierują się względami czysto rzeczowemi. Idzie im o to mianowicie, aby legislatywie zabezpieczyć sprawność i odpowiednią kompetencję nietylko formalną lecz także rzeczową do rozstrzygania przedkładanych jej spraw. Drugim motywem, wysuwanym przez obrońców dwuizbowości, jest potrzeba zabezpieczenia legislatywy przed uchwałami doraźnemi nie dość przemyślanemi i niedojrzałemi. Pod tym względem druga Izba miałaby stanowić zatem rodzaju hamulca w stosunku do pierwszej.

Oba te cele są w istocie swojej słuszne. Nie stoją one w żadnej sprzeczności z zasadami demokracji, czego najlepszym dowodem jest fakt, że we wszystkich wielkich państwach demokratycznych istnieje system dwuizbowy. Trudno też zrozumieć, dlaczegoby czynniki lewicowe nie mogły uznać tej słuszności.

Pójdziemy dalej i powiemy, że właśnie w interesie lewicy leży dwuizbowość. W interesie jej bowiem leżeć musi przedewszystkiem zabezpieczenie swobody opinji w ciele prawodawczem, której ciało jednoizbowe oparte na tak szerokiem prawie wyborczem, jak nasze, w naszych stosunkach kulturalnych wcale nie daje. Wiadomo, że obecny parlament francuski jest reakcyjnym w stosunku do swojej Izby wyższej, do Senatu. Mamy tu żywy przykład na to, że reakcyjność nie jest wcale organicznie związana z taką czy inną Izbą, ale może łatwo wędrować z jednej do drugiej.

Nowe wydawnictwa.

(Literatura I. Chrzanowskiego. — Dalsze tomy »Bibljoteki Narodowej«).

Wzorowy podręcznik „Historji literatury niepodległej Polski" (z wypisami) Ignacego Chrzanowskiego, ukazał się świeżo w wydaniu czwartem, uzupełnionem i poprawionem. Według ustalonego zdania polonistów jest to najlepszy podręcznik w tym przedmiocie, jaki posiadamy. Prof. Chrzanowski pracował nad nim z miłością, pamiętając o słowach Brodzińskiego, że „literatura każdego narodu jest jego naturalnym bytem, bezpieczna w swoich granicach, żadnemu zniszczeniu niepodległa".

Opracowanie prof. Chrzanowskiego pozbawione jest wszelkiego obciążającego balastu, z biografji podaje tylko rzeczy najistotniejsze, bibljografji nie przytacza wcale, daje natomiast zwięzłą a gruntowną charakterystykę pisarzy, wyborne, pouczające pod każdym względem wypisy i dokładny pogląd na najważniejsze prądy umysłowe. To też, mimo swojej gruntowności, rzecz czyta się jak powieść, z niesłabnącem zajęciem, i zmusza do kochania tego, co i dla piszącego było umiłowane. I dla młodzieży i dla starszych książka prawdziwie nieoceniona.

Nowe wydanie zawiera kilka uzupełnień w tekście i w wypisach. Żałować trzeba, że autor nie zmienił sądu o Kołłątaju, który wcale nie był „charakterem i wartością moralną od Staszyca o całe niebo niższym", jak to w podręczniku czytamy. W rzeczywistości bowiem Kołłątaj w chwilach próby okazał właśnie tak nieugięty charakter, jak tylko bardzo niewielu ludzi w Polsce. Legenda oszczerstw, jakiemi Targowiczanie obciążyli pamięć wielkiego męża, została już wyczerpująco obalona w monografji o Kołłątaju prof. M. Janika. Należało te badania uwzględnić w podręczniku, którego ogólnie stanowią przecież główną podstawę sądów u dorastającego pokolenia.

Do pochwał, jakie poza tem książce oddać należy, dołączyć można prośbę, ażeby szanowny profesor zechciał w ten sam sposób opracować literaturę z okresu porozbiorowego, na co już dawno czekamy, a co dałoby i młodzieży naszej i całej powszechności polskiej rzecz trwałej wartości kulturalnej i obywatelskiej.

Młoda, a tak już zasłużona „Bibljoteka Narodowa" ogłosiła kilka nowych tomów, które, podobnie jak poprzednie, czynią zadość najwybredniejszym wymaganiom i przynoszą po raz pierwszy u nas tak wzorowe pod każdym względem wydania naszych pisarzy.

Prof. Konstanty Wojciechowski objaśnił i opracował „Malwinę czyli Domyślność serca" Marji z Czartoryskich Wirtemberskiej. Rzecz wyszła po raz pierwszy w r. 1816 i wywołała duży rozgłos ze względu na treść i na osobę autorki. Miała to być pierwsza obyczajowa powieść w Polsce. Wprawdzie „Malwina" nie jest jeszcze taką powieścią obyczajową, ma ona raczej znamiona romansu sentymentalnego i w dużym stopniu fantastycznego, niemniej zawiera także sporo pierwiastków obyczajowych. Fabuła nie grzeszy zbytnią oryginalnością. Samo wprowadzenie dwóch braci bliźniaków: Ludomira i księcia Melsztyńskiego, gdy obaj bracia nic o sobie nie wiedzą, miłość Malwiny do Ludomira, a potem do jego sobowtóra ks. Melsztyńskiego, nareszcie po różnych perypetjach powrót do Ludomira przez „domyślność serca" i ujawnienie długo nieznanej tajemnicy — wszystko to motywy już dawno znane. Talent autorki i garść szczegółów obyczajowych, z życia — co prawda — jednej tylko warstwy, czynią mimo to powieść i dzisiaj jeszcze bardzo interesującą, a zarazem miłośnikom przeszłości pozwalają głębiej wniknąć w duszę ówczesnego społeczeństwa, jego upodobań, nawet słabostek, niżby się tego można nauczyć z dzieł historycznych o tej epoce.

Dlatego pomysł przedrukowania „Malwiny" dla użytku dzisiejszych czytelników był ze wszech miar chwalebny. Prof. K. Wojciechowski, gruntowny znawca romansu polskiego, podał we wstępie wszystkie najpotrzebniejsze uwagi, jakie przyczynić się mogą do lepszego zrozumienia ówczesnego romansopisarstwa u nas i zagranicą, a specjalnie do przeczytania z jak największym pożytkiem samej „Malwiny", romansu, będącego do pewnego stopnia autobiografją utalentowanej autorki.

Domyślność serca, Werterjada, sentymentalizm, Russowska czułość, były na początku w. XIX. zjawiskiem powszechnem. Były to sposoby wyrażania uczuć przez naszych prapradziadów i prababki. Dzisiaj niejedno się pod tym względem zmieniło. Dlatego warto poznać, jak to dawniej wyglądało. Śmieszy to czasem, ale przeważnie wzrusza sympatycznie i zajmuje. Dość przypomnieć sobie Hrabiego z „Pana Tadeusza", który należy do tej samej galerji. — Wydawnictwo „Bibljoteki Narodowej" przypomniało jeszcze jedną taką grę serc, ogłaszając doskonale opracowane przez prof. Eugenjusza Kucharskiego, ulubione wszystkim, Aleksandra Fredry „Śluby panieńskie czyli magnetyzm serca".

Wydawca podał znowu we wstępie wszystko, co przyczynić się może do zrozumienia komedji pod względem literackim, omówił wyczerpująco genezę, w szczególności podniósł wpływ na Fredrę pisarza włoskiego Goldoniego, słusznie zresztą zaznaczając, że te „pożyczki" mają charakter komunałów literackich, z których Fredro wyśpiewał „jedną z najpiękniejszych pieśni na cześć pełni życia". Wydawca uniósł się może za daleko, przyznając taką żywotność „Ślubom panieńskim", które mimo rzeczywistej swojej piękności poetyckiej, są już dzisiaj cokolwiek przestarzałe. Z drugiej strony przyznać jednak trzeba, że piękno pierwszej miłości, przedstawione w „Ślubach panieńskich", zawsze będzie młode serca pociągało, bo „magnetyzm serca" młodego pozostanie na zawsze tajemniczym urokiem młodości, choćby był przedstawiony według metod dawno przestarzałych.

W tejże „Bibljotece Narodowej" dyr. Roman Zawiliński opracował Wincentego Pola: „Pieśni o ziemi naszej, oraz Liryki wybrane". Znowu wybór bardzo trafny, wstęp i objaśnienia bardzo dobre. Gawędy kontuszowe Pola i wogóle jego większe poematy są dzisiaj trudne do strawienia, zarówno ze względu na formę, jak i na tendencję. Ale jego „Pieśni Janusza" i „Pieśń o ziemi naszej" — godne są trwałej pamięci i powinny być znane całej naszej czytającej powszechności.

Na czem polega w szczególności urok „Pieśni o ziemi naszej?" Forma jest nieszczególna, treść pozostawia również niejedno do życzenia, nazywano ją „geografją wierszowaną". A przecież całość ma swój wielki wdzięk, może przez sentyment, przepełniający krajobraz, może przez opis całej ziemi, której niegdyś byliśmy panami. Dość, że rzecz jest piękna, pożyteczna i pouczająca. Późniejszy wielbiciel najgorszej tradycji, tutaj umie jeszcze prawdę powiedzieć „panom wołyńskim":

»Nie po cnocie, lecz po złocie
Poznasz, że to wnuk hetmański.
Albo tylko po klejnocie,
Co ozdabia dworzec pański.
Już z przeszłości ani cienia,
Ni zwyczaju, ani zbroi!
Państwo tam za wszystko stoi,
Nic polskiego — krom imienia...«

Nie szczędzi i innym tej prawdy:

»Gorszy, niż pan na Wołyniu,
Jest półpanek na Podolu!
Wzrośli oni w ziemi naszej
I rozbojem i kradzieżą,
Za plecyma naprzód Baszy —
A dźwignąwszy się łupieżą
Z podstarościch na dziedzica,
By tumanem świat złudzili,
W carskie grafy się poszyli,
Resztę dała Targowica..«

A są także ustępy wielkiej miłości — i tych jest najwięcej:

»Gdyby wierze pognębionej
Traf szczęśliwy podał plecy,
A tej szlachcie znarowionej
Gdyby Bóg dał rozum kmiecy:
Cóż za życie pełne cudu!
Co za dola! co za zorza!
Zeszłaby nam z tego morza
I świeciłaby dla ludu!...
O, z tym ludem, ojców Boże!
Nim w spoczynku głowę złożę,
Dozwól jeszcze siać i zbierać!
Lub, gdy nie dasz przy nim pożyć,
Dozwól przy nim choć umierać —
I strudzone kości złożyć!...«

Redakcji »Bibljoteki Narodowej« trzeba pogratulować nadzwyczajnych wprost wyników dotychczasowej pracy. Składa ona systematycznie prawdziwy skarbiec arcydzieł naszej poezji, który powinien znaleźć się w każdym domu polskim na pokrzepienie serc i na budowanie od podstaw rzetelnego życia narodowego.

Dr Mi. Ja.

Kto patrzy na rzeczywistość otwartemi oczyma, a nie przez szkła ciasnej doktryny, ten zgodzi się bez trudu, że w społeczeństwach, w których masy ludowe stoją na niskim poziomie oświaty i cywilizacji, niebezpieczeństwo reakcyjności ciała prawodawczego wzrasta wraz z rozszerzaniem prawa wyborczego. Jest to zupełnie naturalne, ponieważ wszelka reakcja opiera się na ciemnocie, a rozszerzanie praw wyborczych jest w pewnych warunkach konkretnych rozszerzaniem wpływów ciemnoty. Dyskutowano raz w pewnym Sejmie sprawę już gdzie indziej dawno przesądzoną, mianowicie sprawę uprawnienia dzieci nieślubnych. I oto znalazła się większość, która odmówiła tych praw dzieciom nieślubnym. Zapytacie w którym to Sejmie? A no w naszym, suwerennym, wychodzącym z najszerszego prawa wyborczego, jakie wogóle pomyśleć można. Mamy tu objaw reakcyjności, który zdumiałby z pewnością nawet konserwatywne ale oświecone większości w niejednej z istniejących w Europie izb wyższych.

Wolność jest wypadkową równowagi sił, działających w społeczeństwie. Każda przewaga jednej z tych sił nad drugą jest już początkiem niewoli i uciemiężenia. I jest zupełnie obojętnem, czy uciemiężenie to wynika z panowania jednostki nad ogółem, czy z panowania ogółu nad jednostką.

W ustroju demokratycznym uniknąć można niewoli tylko w ten sposób, że otworzy się pole współzawodnictwa i współdziałania dla wszystkich sił społecznych. Tylko bowiem w ten sposób można wytworzyć stan tej równowagi sił, który jest zasadniczym warunkiem wolności. W dziedzinie ustroju parlamentarnego jest to możliwe tylko przez zastosowanie systemu dwuizbowego, w którym obie izby posiadałyby całkowite równouprawnienie z tem tylko ograniczeniem na korzyść jednej, opartej na powszechniejszem prawie wyborczem, że uchwały jej mogłyby być przez drugą tylko na czas jakiś suspendowane. Poza tem jednak zakres działania, prawo inicjatywy i wogóle wszelkie inne uprawnienia, byłyby jednakowe. Ale aby takie dwie izby spełniły postawione im zadanie i stały się czynnikiem tej równowagi, zabezpieczającej wolność, potrzeba, aby były one od siebie niezależne, tj. aby wychodziły każda z innych wyborów, opierały się na odmiennych cenzusach, słowem, aby przedstawiały całość społeczną w dwóch odmiennych przekrojach. Więc jeżelibyśmy powiedzieli, że izba ludowa, oparta na powszechnem, bezcenzusowem głosowaniu jest rzutem poziomym społeczeństwa, to izba druga, oparta na głosowaniu także powszechnem, ale już cenzusowem, byłaby jego rzutem pionowym. Wola ludu posiadałaby w ten sposób dwa niezależne od siebie organy wypowiadania się. Mogłaby zatem wypowiadać się pełniej. Ta idealna linja wypadkowa, po której losy państwa powinny się rozwijać, mogłaby być wykreślona jaśniej i z mniejszem niebezpieczeństwem błędu.

Odpowiedzą na to zwolennicy radykalnej i krańcowej doktryny demokratycznej, że nikt dwiema gębami nie gada, tylko jedną, że więc także i lud suwerenny nie potrzebuje dwóch organów do wypowiadania swojej woli, lecz tylko jednego. Byłby ten argument przekonującym, gdyby można się było na to zgodzić, że parlament ludowy jest istotnie zawsze wyrazem woli ludu. Ale wiadomo przecie z teoretycznych rozważań, że już sam fakt, iż parlament taki trwa normalnie kilka lat z rzędu, pozbawia go w bardzo znacznym stopniu charakteru organu woli ludowej.

Jakiż bowiem istnieje na to dowód, że większość parlamentu w trzecim roku jego istnienia wyraża rzeczywiście istniejącą w danej chwili wolę ludu. To też konsekwentni wyznawcy skrajnej demokratycznej doktryny głoszą zasadę albo bardzo częstych wyborów, albo usuwalności posłów, albo referendum. U nas socjaliści postawili postulat referendum i bezpośredniej inicjatywy prawodawczej dla ludu. Jedno i drugie jest rzeczą bardzo piękną. Ale czy u nas? Piszący te słowa zawarł raz znajomość z portjerem hotelowym w Szwajcarji, który siedząc w swej loży studjował wielki wolumen nowego kodeksu cywilnego. Zapytany zaś, dlaczego go studjuje, odpowiedział, że przygotowuje się do — referendum... Niechaj będzie wolno zapytać, ilu to już nie portjerów hotelowych, ale ludzi t. zw. inteligentnych w Polsce uważałoby za potrzebne aż specjalnemi studjami przygotowywać się do oddania głosu przy referendum nad jakąś sprawą?

W imię prawdziwej demokracji, postępu i wolności nie starajmy się rozszerzać form demokratycznych poza tę treść życiową, którą w naszych rzeczywistych warunkach możemy te formy wypełnić. Nie mając bowiem odpowiedniej treści, będziemy je napełniali — nieodpowiednią, a ta tylko szkodę i upadek przyniesie naszej demokracji a nie pożytek i rozwój.

Siedmdziesiąt procent naszego społeczeństwa nie żyło dotąd wogóle w formach prawnych cywilizowanego państwa. Pesymiści i zrzędowie posuwają się nawet do twierdzenia, że nie dojrzało ono wogóle do bardzo umiarkowanej nawet demokracji. Ale zaprawdę nie potrzeba być ani pesymistą ani zrzędą, aby widzieć, że do najwyższych form demokracji, które poza wyobraźnią ideologów nie istnieją dotąd nigdzie w rzeczywistości, społeczeństwo nasze jeszcze naprawdę nie dojrzało.

Najgorsza zaś rzecz stawać na szczudła, kiedy się jeszcze na własnych nogach bardzo niepewnie stoi.

P. S. L. a expose premjera.

Warszawa, 7 października (Tel. wł.) Wczoraj odbyło się posiedzenie klubu P. S. L. Zastanawiano się nad stanowiskiem, jakie klub ten zająć ma obecnie **podczas dyskusji nad exposé prezydenta ministrów.** Postanowiono wystąpić z wnioskiem, **ażeby Sejm uchwalił przyjęcie deklaracji rządu do wiadomości z uznaniem.** W razie dyskusji przemawiać będzie w imieniu klubu P. S. L. poseł Jan Dębski.

Posiedzenie posłów małopolskich.

Warszawa, 7 października (Tel. wł.) Wczoraj odbyło się **posiedzenie posłów małopolskich** pod przewodnictwem posła Serwatowskiego. Na posiedzeniu obecni byli prezydent ministrów Witos i delegat jeneralny Galecki. Omawiano **sprawy potrzeb Małopolski,** zwłaszcza w związku z inwazją bolszewicką. Premjer Witos zdawał sprawę z dotychczasowych zarządzeń w tej sprawie, a jeneralny delegat wyłuszczał potrzeby społeczeństwa małopolskiego. Jak nas informował poseł Baworowski, przebieg narad będzie miał rezultat pozytywny dla Małopolski.

DEPUTACJA GÓRNOŚLĄZAKÓW W WARSZAWIE.

Warszawa, 7 października (Tel. wł.) Premjer Witos i wicepremjer Daszyński przyjęli 5 bm. w gmachu Sejmu **deputację Górnoślązaków, z którą odbyli dłuższą naradę.**

Zmiana ustawy o ochronie lokatorów

Warszawa, 7 października. »Kurjer Warszawski« pisze: Komisja mieszkaniowa sejmowa przyjęła wniosek rady ministrów opracowany przez poprzedni gabinet p. L. Skulskiego) w formie następującej: Dekret o ochronie lokatorów będzie zmieniony na korzyść właścicieli domów z uwzględnieniem nowych warunków, jakie się wytworzyły od czasu uchwalenia dekretu. Podwyżka komornego tyczyć się będzie równomiernie procentowo wszystkich bez wyjątku lokali bez różniczkowania stopy podwyżki. Podwyżka wynosić będzie od lokali mieszkaniowych 100 proc., od handlowych 200 proc. od cen obowiązujących i płaconych w czerwcu 1914 roku.

„Temps" o przesileniu społecznem we Włoszech.

W artykule wstępnym z 1 b. m. »Le Temps« omawia przesilenie społeczne we Włoszech w sposób następujący:

»Nie można zatajać, że konflikt, który chwilami przybierał obrót tragiczny, wstrząsnął głęboko ogólnem położeniem Włoch; zdać też trzeba sobie dokładnie sprawę z tego, że rząd tylko dlatego uzyskał ulgę, ponieważ złożył broń przed grozą rewolucji. W dniach, w których robotnicy owładnęli fabrykami, władze publiczne pozwoliły na wszystko i nie sądziły, że powinny były interwenjować. Pozwolono w ten sposób na ciężkie naruszenie istotnych zasad porządku społecznego, a gdy Giolitti zmusił przemysłowców do uznania prawa kontroli robotniczej nad produkcją i kierownictwem fabryk, ustąpił w tem najwidoczniej pod presją tak zwanego »zorganizowanego proletarjatu« na korzyść radykalnej i gwałtownej przemiany społeczeństwa...

Słabość tego rodzaju musi być zawsze ciężko opłacona. Jeżeli jest prawdą, co powiedział Giolitti, że każdy polityk powinien mieć teraz w pamięci tę prawdę, że cały świat znajduje się obecnie w przededniu istotnej przemiany społeczeństwa, to równie jest prawdą, że każdy świadomy rzeczy polityk ma obowiązek sprzeciwiać się stanowczo, aby ta przemiana dokonała się gwałtem i przeciw elementarnym zasadom każdej prawdziwie zdrowej organizacji społecznej. Trzeba się lękać, że słabość, okazana we Włoszech w stosunku do mas, ulegających wpływom ekstremistów, popchnie te masy na nowo do akcji jeszcze bardziej zuchwałej. Na razie przywódcy zadowolnili się zwycięstwem zasady...

Giolitti może bezwątpienia powiedzieć na swoje usprawiedliwienie, że znajdował się w obliczu bardzo ciężkiej sytuacji wewnętrznej, która nie pozwalała na ryzyko walki otwartej i energicznych represyj... Mimo tego polityka jego obudziła poważny niepokój u wszystkich elementów, które z natury swojej są najbardziej związane z porządkiem i pokojem publicznym. Taktyka premjera włoskiego zapobiegła może na razie rzeczom gorszym — jakkolwiek nie stwierdzono jeszcze, czy energiczne stanowisko nie byłoby wyjaśniło szczęśliwie sytuacji — ale taktyka ta skompromitowała zasadę poszanowania legalności, bez czego życie polityczne i społeczne nie może być owocne. Dla socjalistów i syndykalistów włoskich prawo kontroli robotniczej nad kierownictwem wielkiego przemysłu stanowi najwidoczniej tylko pierwszy etap na drodze do socjalizacji. Jakiemi środkami zechcą oni uzupełnić może w najbliższym czasie te pierwsze koncesje, zdobyte wskutek słabości rządu?

Sprawa budzi tem większą obawę, że odruch wypadków włoskich znalazł już echo w krajach, gdzie agitacja rewolucyjna znajduje dogodne podłoże wskutek nieszczęść, sprowadzonych przez wojnę. »Proletarjat« włoski zaraził się przez dozwolony sobie kontakt z bolszewikami rosyjskimi, aby obecnie zarażać z kolei »proletarjat« Europy środkowej. Nie przeszkadza to bynajmniej p. Nittiemu, b. premjerowi włoskiemu, twierdzić w niedawnym wywiadzie, że Europa powinna podjąć stosunki z sowietami pod jedynym warunkiem, aby ci nie mieszali się do spraw wewnętrznych innych narodów. Wartość takich gwarancyj sowieckich aż nadto jest znana. Dlatego bardziej, niż taktyce premjerów włoskich, ufać trzeba zdrowemu rozsądkowi ludu włoskiego, który zdaje sobie sprawę z następstw takich awantur i którego jasny umysł łaciński uchroni na zawsze Włochy od pomyłek i błędów, nie dających się naprawić«.

Nota angielska do Rosji.

Londyn, 7 października (PAT). Wedle informacyj »Daily Mail«, rząd angielski zwrócił się do rządu moskiewskiego **z notą, równoznaczną ultimatum,** w której żąda odpowiedzi rządu sowieckiego w terminie tygodniowym w przedmiocie uwolnienia podanych angielskich, więzionych w Rosji oraz definitywnego zaprzestania propagandy antyangielskiej.

Londyn, 7 października (Reuter). »Times« i »Morning Post« ogłaszają **tekst projektu angielsko-rosyjskiego układu handlowego.** Układ zawiera wyraźne zobowiązanie ze strony sowietów co do zapłacenia odszkodowań na rzecz angielskich obywateli. Rząd angielski zobowiązuje się nie dysponować kapitałami dawnego rządu rosyjskiego, znajdującemi się obecnie w Londynie. **Nie będzie się też sprzeciwiał wywozowi złota bolszewickiego.**

Paryż, 7 października (Havas). Wedle doniesień z Londynu, **umowy kupna, zawarte przez Krassina z firmami angielskiemi, zostały sądownie wypowiedziane.**

Londyn, 7 października (PAT). »Evening Standard« donosi, że **wszystkie rokowania co do przywrócenia stosunków handlowych między Wielką Brytanją a Rosją zostały definitywnie zerwane.**

Horsea, 7 października (PAT). Rząd sowietów udzielił telegraficznie **przebywającemu w Londynie Krassinowi pełnomocnictw do traktowania nietylko w sprawach handlowych, ale i politycznych.** Dotychczas Krassin był jedynie upoważniony do rokowań, mających na celu nawiązanie stosunków handlowych, zaś pełnomocnictwo do nawiązania stosunków dyplomatycznych posiadał Kamieniew.

Ruch robotniczy w Anglji.

Londyn, 7 października (PAT). Komitet wykonawczy górników południowej Walji powziął decyzję, aby **wezwać górników, by głosowali przeciw wnioskowi właścicieli kopalń. W różnych miejscowościach wybuchły już częściowe strajki.**

Pokój rosyjsko-finlandzki.

Dorpat, 7 października (Havas). **Rosja i Finlandja zawarły dnia 1 października pokój.**

Lyon, 7 października (PAT). W sprawie podpisania traktatu pokojowego między Finlandją a Rosją sowiecką podaje oficjalny komunikat z Dorpatu, że propozycje Finlandczyków, dotyczące pasa neutralnego w rejonie Peczengi oraz w sprawie wyspy Hoegland, zostały przez sowiety przyjęte.

SPRAWA JEN. WRANGLA.

Wiedeń, 7 października. (PAT). »Neue Freie Presse« donosi z Berlina pod datą 5 b. m.: »Echo de Paris« donosi z Moskwy: **Moskiewski sowiet uchwalił większością trzech czwartych głosów wejście z jenerałem Wranglem w rokowania rozejmowe i pokojowe.**

Bytom, 7 października. (PAT). Bardzo ciekawy artykuł przynosi berlińska »Deutsche Tagesztg« pod tytułem: **»Kto będzie przyszłym sojusznikiem Wrangla?«** Autorem tego artykułu ma być — jak podaje pismo — jeden z oficerów niemieckich w sztabie jen. Wrangla. Autor stwierdza, że kuratela Francji nad tą armją jest dla niej niewygodna i że główne swoje nadzieje **skierowuje ona ku Niemcom,** jako przyszłym sojusznikom odrodzonej obywatelskiej Rosji. W dalszym ciągu występuje przeciwko tym kołom niemieckim, które popierały bolszewików i liczyły na ich powodzenie w Rosji. — Wkońcu apeluje autor do patrjotów niemieckich i do ministra spraw zagranicznych o nawiązanie stosunków z armją jen. Wrangla. Jeśli zważymy, że »Deutsche Tagesztg« upatrywała nadzieje niemieckie w oparciu o bolszewików rosyjskich, a teraz wskazuje na Wrangla, jako na przyszłego sojusznika Niemiec, to wnioskować z tego można na pewne, że Niemcy są przekonane, iż zbliża się rychły koniec rządów bolszewickich w Rosji.

Konstantynopol, 7 października (Havas). Ag. Union donosi z Sebastopola, że **wojska Wrangla,** przeprowadzając w dalszym ciągu ofensywę w kierunku wschodnim, **zajęły miasta Petrowsk i Nowopasowsk.**

Konstantynopol, 7 października. (PAT). Komunikat Wrangla: W okolicach Wasnowska i Similkowa wzięliśmy 8 tysięcy jeńców, 13 armat, 100 wagonów i 34 karabinów maszynowych. Wojska czerwone, zupełnie zdemoralizowane, poddają się w niektórych miejscowościach bez walki.

Konstantynopol, 7 października. (Havas). **Struve,** minister spraw zagranicznych rządu Wrangla, **wyjechał do Paryża.**

Lenin o sytuacji.

Kopenhaga, 6 października (PAT). »Politiken« donosi z Helsingforsu: Na kongresie wszechrosyjskim w Moskwie **złożył Lenin sprawozdanie o sytuacji na frontach i oświadczył, że nie ulega wątpliwości, iż koalicja popiera walki Polaków i Wrangla przeciwko Rosji sowieckiej.** Kampanja zimowa będzie nieunikniona. Wojskowa potęga i położenie gospodarcze Rosji sowieckiej dają jednak dostateczną gwarancję **definitywnego zwycięstwa.**

Groźby Lenina.

»Freiheit« (z 27 września) ogłasza list Moskiewskiego Komitetu Wykonawczego do niemieckich niezawisłych socjalistów, oraz artykuł Lenina, nawołujący partję niezawisłych socjalistów niemieckich do wykluczenia z jej szeregów najpoważniejszych przywódców, »będących zdrajcami rewolucji«.

Organizacyjne warunki, ustalone przez drugi kongres, zostały świadomie sfałszowane przez Dittmana, Hilferdinga i Krispiena. Międzynarodówka komunistyczna nie domaga się oddania gazet spartakusowcom, lecz redagowania tych dzienników przez przekonanych komunistów.

Komitet wykonawczy międzynarodówki komunistycznej domaga się scentralizowanej budowy partyjnej, albowiem w okresie wojny domowej proletarjat inaczej obronić się nie może... Całe zachowanie się Dittmana i Krispiena świadczy o niemożliwości pozostawania w partji takich drobnomieszczańskich żywiołów. Ludzie ci swoją taktyką niezdecydowaną zdradzają rewolucję proletarjacką, podobnie, jak się to stało obecnie we Włoszech, gdzie dopuścili się zdrady — D'Aragona, Modigliani, Turati.

Komitet wykonawczy żąda od niezawisłych robotników, ażeby wybrali na kongres w Hali tylko takich delegatów, którzy są za bezwarunkowem przystąpieniem do międzynarodówki komunistycznej i którzy zdecydują się rozstrzygnąć sprawę wstąpienia w szeregi rewolucyjnych robotników całego świata.

»Freiheit« występuje gwałtownie przeciwko rosyjskim oświadczeniom, uważając za niedopuszczalne wtrącanie się w wewnętrzne sprawy partji i za próbę rozłamu. Dotychczasowe wybory delegatów na kongres w Hali przyniosły klęskę zwolennikom trzeciej międzynarodówki.

Ruch robotniczy na Słowaczyźnie.

Praga, 7 października. (PAT). »Ceske Slovo« donosi, że zamierzone jest ogłoszenie sądów doraźnych w całej Słowaczyźnie. Wbrew oficjalnemu sprawozdaniu donosi »Rude Pravo« z Preszburga, że ruch strajkowy ogarnął większą część Słowacji i biorą w nim udział zarówno robotnicy rolni, jak i przemysłowi. W samym Preszburgu strajkuje 20 tysięcy robotników.

Praga, 7 października. (BK). »Rude Pravo« ogłasza artykuł dra Smerala o najnowszych wypadkach na Słowaczyźnie. Zwraca się on przeciwko twierdzeniu, jakoby węgierscy komuniści byli ajentami Horthyego. Artykuł oświadcza, że komuniści życzą sobie raczej wojny przeciwko białym Węgrom. **Dokumenty, które obecnie pojawiają się w** »Arbeiter Zeitung«, jeszcze przed trzema tygodniami zostały zaofiarowane przez jednego z byłych członków rządu Beli Kuhna ministrowi Beneszowi. Dr Smeral żąda wkońcu, aby wysłany do Preszburga kat został natychmiast odwołany i aby wdrożono rokowania ze strajkującymi na Słowaczyźnie. W zamian za to socjaliści zabowiążą się poprzeć wszystkie zarządzenia przeciwko zwolennikom Horthyego.

KRONIKA.

Kraków, 7 października.

PRZYJAZD DELEGACJI BELGIJSKIEGO CZERWONEGO KRZYŻA DO KRAKOWA. W piątek stanie w Krakowie delegacja belgijskiego Czerwonego Krzyża, która wiezie ze sobą dwa pociągi sanitarne, ofiarowane Polsce. Delegację uroczyście powita na dworcu kolejowym prezydjum miasta oraz reprezentanci polskiego Czerwonego Krzyża. Z dworca mili goście udadzą się do miasta celem oglądnięcia zabytków naszego grodu, następnie zaś odjadą do Warszawy.

ZWOLNIENIE UCZNIÓW Z SZEREGÓW. Tel. z Warszawy: Ministerstwo spraw wojskowych ogłosiło dziś rozkaz w sprawie zwolnienia z wojska szeregowych uczniów zakładów naukowych państwowych albo przez państwo uznanych, odpowiadających typowi szkół średnich, szkół zawodowych, preparand, seminarjów nauczycielskich i kursów nauczycielskich.

O ZNIESIENIE CENZURY PREWENCYJNEJ. Tel. ze Lwowa: Wydział Towarzystwa dziennikarzy uchwalił dziś wysłać do prezydenta ministrów Witosa, wiceprezydenta Daszyńskiego, ministra spraw wewnętrznych Skulskiego i ministra spraw wojskowych Sosnkowskiego depeszę z żądaniem zniesienia cenzury prewencyjnej.

WYDZIAŁ REWINDYKACYJNY na b. zabór austr. w Krakowie zawiadamia strony interesowane, że z dn. 5 października przeniósł swoje biuro z ul. Wolskiej 4, na ulicę Poselską 17, parter.

PODWYŻSZENIE PENSYJ EMERYTALNYCH. D. 5 bm. odbyło się pod przewodnictwem wiceprezyd. Sarego wspólne posiedzenie sekcji I, II i III rady miasta. Z porządku dziennego uchwalono między innemi podwyższenie pensyj emerytalnych, podwyższenie taryfy dorożkarskiej i szereg kredytów dodatkowych.

POBÓR WOJSKOWY. P. K. U. 20 pp. przypomina, że pobór obecny kończy się w dniu 14 bm. Wszyscy przeto, którzy we właściwym czasie nie stanęli jeszcze do poboru, mają się zgłosić w P. K. U. 20 pp. w Krakowie, ul. Siemiradzkiego przed komisją przeglądową najdalej w dniach 13 i 14 października br.

Z INSPEKTORATU ARMJI OCHOTNICZEJ. Insp. armji ochotniczej na okręg jen. krakowski w myśl rozkazu jeneralnego inspektoratu A. O. uprasza wszystkie urzędy, stowarzyszenia, związki, sekcje i osoby, które brały udział (choćby najmniejszy) w formowaniu armji ochotniczej, lub współdziałały w tej pracy na terenie okręgu jeneralnego Kraków, o nadesłanie jak najszczegółowszych danych:

1) Czy stowarzyszenie (instytucja społeczna) brało udział w pracach charakteru wojskowego, mających na celu obronę państwa; np. czy formowało oddziały ochotnicze, czy prowadziło werbunek, czy pełniło służbę wartowniczą; 2) czy pracę tę kontynuuje dalej; 3) jaka była organizacja tej pracy; 4) jaka ilość ludzi i w jakim wieku funkcje te pełniła. Do wykazów tych należy dołączyć wszystkie broszury, ogłoszenia, wycinki z gazet, ilustracje, pisma ulotne, plakaty itd., które były wydawane celem szerzenia agitacji za wstępowaniem ochotników w szeregi armji polskiej dla obrony Ojczyzny. Niezbędnem jest również dołączyć szczegółowe wykazy wszystkich ofiar, zarówno w pieniądzach, jak i w naturze, złożonych na cele armji ochotniczej i rachunków z ich użycia. Wykazy te nadesłać jak najrychlej pod adresem okręgowego Inspektoratu armji ochotniczej, Kraków, Hotel Royal I piętro.

DEZERTERZY. W związku z dekretem Naczelnika z dnia 26 z. m. w przedmiocie uchylania postępowania doraźnego względem tych dezerterów, którzy stawią się do służby wojskowej przed upływem oznaczonego w tym dekrecie terminu, kom. policji warsz. polecił komisarzom, aby wymienieni dezerterzy, zgłaszający się do komisarjatu, bezzwłocznie byli przyjmowani i przekazywani do właściwych władz (P. K. U. itp.).

Przy odsyłaniu dezertera należy sporządzić odpowiedni protokół i zaznaczyć w nim, czy pomieniony zgłosił się dobrowolnie i kiedy mianowicie, czy też został aresztowany, oraz dołączyć wszelkie znalezione przy dezerterze dokumenty.

BEZPŁATNE AMBULATORJUM DLA NERWOWO-CHORYCH przy klinice neurologicznej Uniwersytetu Jagiellońskiego (ul. Kopernika 48) zostaje otwarte z dniem 10 października od godz. 8—10 rano.

NOWA TARYFA DOROŻKARSKA. Jak nam z magistratu donoszą, zaproponowana nowa taryfa dorożkarska podwyższa dotychczasowe ceny jazdy w następujący sposób: Za każdy kwadrans jazdy w dzień dorożkarz ma pobierać 30 mk., w nocy 40 mk., za jazdy z dworców kolejowych, teatrów itp. widowisk w dzień 40 mk., w nocy 50 mk. Wobec tego, że dotychczasowej taryfy, uchwalonej przez magistrat jako zbyt niskiej obecnie dorożkarze się nie trzymają, a nowa jeszcze faktycznie nie obowiązuje, panuje tu zupełna dowolność i dorożkarze biorą zapłatę „wedle własnego uznania". Ponieważ taryfa proponowana niewątpliwie będzie zatwierdzona przez radę m. i namiestnictwo, publiczność w swym własnym interesie winna się z nią zaznajomić i dorożkarzom stanowczo więcej nie płacić. W razie uporu z ich strony należy donieść o tem dyrekcji policji. Dodać należy, że magistrat zażądał od stow. dorożkarzy, aby własnym kosztem wydrukowało nową taryfę i umieściło ją we wszystkich hotelach, na dworcach kolei oraz w każdej dorożce.

„TRAGEDJA EUMENESA". Ostatni utwór T. Rittnera, który wiedeńska krytyka uznała za najwybitniejszą nowość ubiegłego sezonu w Burgteatrze, wchodzi na polską scenę po raz pierwszy w nadchodzącą sobotę 9 bm. „Tragedja Eumenesa" jest tragikomedją ludzi, którzy tak jak wymyślony przez autora poeta staro-grecki zmuszeni są przez los do robienia w życiu wszystkiego innego, tylko nie tego, do czego są powołani. Komedja T. Rittnera nie ma nic wspólnego z antykiem. Trochę nieprawdopodobna, starożytna Grecja, w której wytworny ironista umieścił swoją fabułę, pokrywa myśli najzupełniej nowoczesne. Do wystawienia najnowszego dzieła autora „Głupiego Jakóba" przystąpił teatr im. Słowackiego z największą starannością, ujmując je w nową efektowną szatę sceniczną. Nowością techniczną będzie w akcie 3-cim ruchomy pokład statku Piratów, zawijającego do portu. Główne role odtworzą pp. Jasińska i Pancewiczowa oraz pp. Nowacki (Eumenes), Białkowski (Tyran), Bracki (brat Tyrana), Dobiesław, Guttner, Krasnowiecki, Kustewski, Miarczynski, Orwid, Szymański, Wasilewski. Autor przybywa dzisiaj do Krakowa i będzie obecny na próbie jen. i na premjerze. „Tragedja Eumenesa" powtórzona będzie 5 razy z rzędu.

W TEATRZE MIEJSKIM IM. SŁOWACKIEGO odbędzie się w poniedziałek 18 bm. pożegnalny występ Stanisława **Gruszczyńskiego,** który pozyskany został jako pierwszy tenor do opery wielkiej w Lizbonie. W koncercie, na który złożą się arje i duety ze sławnych oper, współdziała również świetna primadonna opery warszawskiej Marja **Mokrzycka.** Bilety są już do nabycia w kasie dziennej teatru miejskiego.

Z TEATRU „NOWOŚCI". Jutro w piątek rozpoczyna znakomita primadonna lwowskiego teatru Helena Miłowska gościnne występy w teatrze „Nowości" w „Czarze walca", a w sobotę w „Słodkiej dziewczynie". „Dama w gronostajach" operetka J. Gilberta grana ostatnio w Berlinie 700 razy z rzędu, będzie najbliższa premjerą teatru „Nowości".

KONCERT PIANISTY. Mieczysław Münz odtworzy na recitalu niedzielnym dnia 10 bm. program złożony z arcydzieł muzyki fortepianowej Beethovena, Brahmsa i Liszta, których wykonaniu we Lwowie fachowa krytyka (prof. dr Chybiński) poświęciła entuzjastyczne sprawozdanie.

KOMITET DLA PROPAGANDY POŻYCZKI ODRODZENIA W DYREKCYI KOLEJOWEJ W KRAKOWIE komunikuje: Jaworznickie gwarectwo węglowe subskrybowało w Biurze propagandy pożyczki dyrekcji kolejowej w Krakowie kwotę 19,000.000 mk. na pożyczkę odrodzenia długoterminową. Akcyjna Spółka przetworów naftowych w Trzebini subskrybowała 2,000.000 mk. na pożyczkę długoterminową.

INTERPELACJA O SZKOLNICTWO MAŁOPOLSKIE. Tel. z Warszawy: „Robotnik" pisze: Dnia 5 b. m. wniósł poseł Chudy interpelację w sprawie stosunków panujących w szkolnictwie w Małopolsce, w której proponuje gruntowną sanację.

DYREKCJE GIMNAZJÓW KRAKOWSKICH donoszą, że z wyjątkiem gimnazjum Sobieskiego nauka w klasie VII rozpocznie się w poniedziałek dnia 11 bm. o godz. 8 rano. Uczniowie zapisani mają się zjawić bezwarunkowo.

POSIEDZENIE WYDZIAŁU KOBIECEJ SEKCJI PROPAGANDY odbędzie się we czwartek 7 bm. o g. 6 w Uniw. Jagiell. sala 32.

NAUKA W SZKOLE WYDZIAŁOWEJ MĘSKIEJ IM. ŚW. MIKOŁAJA przy ul. Lubomirskiego rozpocznie się w sobotę dnia 9 bm. o godz. 8 rano.

PRZED WYROKIEM NA TASZYCKĄ I GRODZKIEGO. Na wczorajszej rozprawie zamknięto postępowanie dowodowe przeciwko Taszyckiej i Grodzkiemu. Przesłuchano jeszcze Mastalerzową, która przez 4 miesiące była w więzieniu razem z Taszycką, tudzież Surowiecką, kochankę ojca Grodzkiego. Mastalerzowa zeznaje, że Taszycka w więzieniu bardzo serdecznie odnosiła się do Grodzkiego, którego nazywała idealnym człowiekiem. Potem jednak, gdy otrzymała jakiś akt z prokuratorji, poczęła obchodzić się z nim zimno. Grodzki w więzieniu uwielbiał Taszycką. Kiedy dowiedział się, że jest chorą na płuca, składał ręce, klękał przed nią. Taszycka przed Mastalerzową niejednokrotnie narzekała na matkę, opowiadając, że była skąpa i stanowiła jedyną przeszkodę do zawarcia małżeństwa z Grodzkim.

Zeznania Surowieckiej, pod przysięgą, rzucały pewne światło na scenę spotkania Taszyckiej z ojcem Grodzkiego w poniedziałek po dokonanem morderstwie. Wówczas Taszycka spotkała Surowiecką i zwróciła się do niej z tem, że chce się koniecznie widzieć z ojcem Grodzkiego. Wieczorem rzeczywiście przyszła do mieszkania ojca Grodzkiego i prosiła go, aby ratował syna, zaznaczając równocześnie, że jest obecnie bogatą.

Po przesłuchaniu jeszcze niektórych, mniej ważnych świadków, tudzież po odczytaniu relacyj świadków nieobecnych i wysłuchaniu orzeczeń lekarskich, na podstawie przeprowadzonej sekcji zwłok Sądeckiej przewodniczący postawił dla sędziów przysięgłych następujące pytania główne:

1) Czy Grodzki winien jest wykonania morderstwa. 2) Czy przez pochwałę i poradę Taszycka morderstwo wywołała? 3) Czy Grodzki winien jest oszustwa asekuracyjnego ponad 10.000 koron? 4) Czy Taszycka spowodowała to oszustwo asekuracyjne? 5) Czy Grodzki złożył fałszywe zeznania w procesie separacyjnym? 6) Czy Grodzki namawiał bezskutecznie Hammera do fałszywych zeznań w procesie separacyjnym? 7) i 8) Czy Taszycka namawiała Grodzkiego i Hammera do tych fałszywych zeznań? 9) Czy Grodzki bez zezwolenia nosił broń?

Po odczytaniu pytań głównych obr. Przeworski prosił trybunał o uchwalenie pytań dodatkowych do pytań głównych, a mianowicie: 1) Czy Grodzki działał podczas zbrodni w stanie zamącenia umysłowego i 2) czy Grodzki działał pod wpływem nieodpartego przymusu? Prokurator tym wnioskom sprzeciwił się. Podobnie trybunał po naradzie wnioski obrońcy odrzucił.

Dzisiaj podczas rozprawy prokurator wygłosi wywody oskarżające, poczem nastąpią mowy obrońców. Wreszcie po naradzie sędziów przysięgłych i trybunału nastąpi prawdopodobnie wieczorem ogłoszenie wyroku.

ARESZTOWANIE SZPIEGA. Aresztowano w Krakowie pod zarzutem szpiegostwa na żądanie sądu okręgowego w Przemyślu, Maksymiljana Heusteina false Mehra, urzędnika prywatnego firmy „Impex".

FAŁSZERSTWO DOKUMENTÓW WOJSKOWYCH. Policja krakowska aresztowała Anselda Gerbera, lat 22, pochodzącego z Leżajska i Moryca Lejba Hochmanna z Dąbrowy Górniczej, lat 23, pod zarzutem fałszerstwa dokumentów wojskowych.

SPRZENIEWIERZENIE. Pod zarzutem sprzeniewierzenia aresztowano w Krakowie 50-letniego Stanisława Gargasa.

UJĘCIE SZAJKI ZŁODZIEI MASZYN DO PISANIA. Wczoraj aresztowała policja krakowska niejakiego Eug. Laberschcka, lat 35, który będąc zatrudniony jako woźny w biurach filji ministerstwa przemysłu i handlu na Rynku gl. 36, w porozumieniu ze Stefanem Żyżnomirskim i Bolesławem Bartochowskim, mechanikiem, skradł pięć maszyn do pisania wartości przeszło 100.000 mk., oraz większą ilość żarówek i lampek elektrycznych, tudzież inne przedmioty. Laberschek ponadto kradł urzędnikom zajętym w biurze pieniądze ze stolików. Prócz tego szajka ta skradła w kilku innych instytucjach pewną ilość maszyn do pisania, z których trzy sprzedanych przez złodziei, niektórym osobom odebrano. Śledztwo prowadzone przez insp. Dmytryszyna i Nycza jest w toku.

KRADZIEŻ KONIA Z WOZEM. Wczoraj na ul. Dajwór jacyś nieznani sprawcy skradli Tomaszowi Frączkowi, gospodarzowi z Piasków Wielkich, pozostawiony przez nieostrożność wóz z gniadym koniem, wartości 50.000 mk.

WŁAMANIE. Wczoraj włamali się do sklepu J. Ferbergera przy ul. Dietlowskiej 56 jacyś nieznani sprawcy i skradli większą ilość skóry wartości około 100.000 mk.

STARA ZŁODZIEJSKA SZTUCZKA. Podczas wczorajszego targu na Groblach przystąpił do Andrzeja Gracy, gospodarza z Tenczynka jakiś nieznany osobnik, który zaproponował mu kupno dobrych koni, zaprowadziwszy go na ul. Bernardyńską. Tutaj spotkali dwóch mężczyzn, z których jeden, przechodząc obok nich, opuścił jakąś paczkę. Graca paczkę podniósł i począł ją rozwijać. Wtedy przystąpili do niego owi dwaj mężczyzni i zażądali oddania pakunku. Gdy zaś Graca pakunek zwrócił, wtedy jeden z nich oświadczył, że były w nim pieniądze i że je Graca musiał ukraść. Graca począł się usprawiedliwiać i na dowód dał jednemu z nich do przeglądnięcia swój portfel, gdy równocześnie drugi z owych mężczyzn począł z nim rozmowę. Następnie portfel mu zwrócono i po przeproszeniu go za niesłuszne posądzenie wszyscy trzej, jak się okazało złodzieje, oddalili się. Dopiero w Podgórzu Graca spostrzegł się, że podczas wspomnianej rozmowy wsadzono na miejsce 32.000 mk., które znajdowały się w jego portfelu, wycinki z dzienników.

Z KRONIKI KRADZIEŻY. Policja krakowska aresztowała niejakiego Menaschego Golda, lat 39, u którego podczas rewizji znaleziono fałszywe czeskie banknoty 100-koronowe, tudzież pas transmisyjny i większą ilość chemikaljów aptekarskich, pochodzących prawdopodobnie z kradzieży.

Aresztowano Mateusza Litwińskiego, terminatora krawieckiego, który swojemu majstrowi Stanisławowi Żurawskiemu skradł różne rzeczy z garderoby wartości przeszło 10.000 mk.

Na placu Nowym handlarzowi K. Krzeczowskiemu skradziono z marynarki, pozostawionej przez nieostrożność na wozie, portfel z 4500 mk.

Z kancelarji adwokackiej dr Henryka Schreibera, ul. Dunajewskiego 6, skradziono maszynę do pisania marki „Endr ond" wartości 40.000 mk.

Z kraju i ze Świata.

UROCZYSTOŚĆ ŻÓŁKIEWSKIEGO W ŻÓŁKWI. Tel. ze Lwowa: W Żółkwi w kościele, gdzie spoczywają zwłoki hetmana Żółkiewskiego, odbyło się dziś nabożeństwo żałobne, w którem wzięły udział liczne reprezentacje i szerokie koła ludności. Przybyła także delegacja miasta Lwowa i delegacja 40 pułku piechoty ze Lwowa. Obie delegacje złożyły u sarkofagu hetmana wieńce.

ODŁOŻENIE ZJAZDÓW. Z Warszawy donoszą: Zapowiedziany na początek jesieni zjazd w Warszawie historyków polskich ze względu na warunki czasowe i trudności komunikacyjne, odłożony został na czas nieokreślony. O podjęciu na nowo przygotowań do pomienionego zjazdu nastąpią w swoim czasie ogłoszenia.

Komitet organizacyjny powszechnego zjazdu muzyków polskich zawiadamia, że postanowił odłożyć zjazd do okresu świąt wielkanocnych 1921 r.

POSADY NAUCZ. W SZKOŁACH ŚREDNICH. W państwowych szkołach średnich na prowincji są jeszcze wolne miejsca dla nauczycieli. W Warszawie także jest jeszcze do obsadzenia kilka posad w gimnazjach męskich dla kandydatów z pełnemi kwalifikacjami (przyroda i gimnastyka). Braki te powstały z powodu trudności porozumienia się z kandydatami, którzy wnosili podanie na konkurs, a wskutek wypadków wojennych zmienili miejsce zamieszkania. Ministerstwo oświaty wzywa kandydatów, którzy dotychczas nie otrzymali odpowiedzi na swoje podania, na posady zaś jeszcze reflektują, o podanie obecnych swych adresów. Nowi kandydaci mogą również wnosić podania. Do takich podań należy dołączyć opis przebiegu życia, dowody stwierdzające kwalifikacje naukowe i przebieg dotychczasowej pracy nauczycielskiej.

PRZYMUSOWY ZARZĄD DOBRAMI ARCYKS. FRYDERYKA, położonemi w polskiej części Ks. Cieszyńskiego powierzyło ministerstwo rolnictwa głównemu zarządowi dóbr państwowych w Warszawie.

KONSUL ANGIELSKI W ŁODZI. Tel. z Łodzi: P. Albert Marcy został mianowany konsulem angielskim w Łodzi. Z tego powodu złożył p. Marcy oficjalną wizytę prezydentowi miasta.

PRZED STRAJKIEM W ŁODZI. Tel. z Łodzi: Dnia 5 bm. na zebraniu przedstawicieli wszystkich związków zawodowych postanowiono proklamować na dzień 8 bm. strajk jeneralny jako protest przeciw sytuacji aprowizacyjnej.

WŁAMANIE DO KASY PODATKOWEJ. Z Krosna telegrafują nam 5 bm.: Dzisiejszej nocy dokonano **śmiałego włamania do urzędu podatkowego w Krośnie. Kasę rozbito i zrabowano z niej około trzy miljony marek.** Śledztwo policyjne w toku.

ZNISZCZENIE ZBIORÓW ORZESZKOWEJ. „Echo Grodzieńskie" donosi: Cenne zbiory Elizy Orzeszkowej, przekazane p. Zofji Gorzkowskiej, uległy w pierwszych dniach inwazji bolszewickiej zupełnemu zniszczeniu. Bolszewicy kilkakrotnie dokonywali wandalizmu, niszcząc zbiory i książki całkowicie świadomie, gdyż szarpiąc książki i rozbijając szafy mówili, że była to własność „polskiej pisatielnicy Orzeszko". Zbiory te, przekazane muzeum w Warszawie, miały być przed inwazją bolszewicką przewiezione. Uratowano tylko część nieznaczną.

WYŚCIGI KONNE I P. ARTYLERJI GÓRSKIEJ. (Nowy Targ, 4 października). W Nowym Targu na zaimprowizowanym torze odbyły się w dniu 3 bm. wyścigi konne i igrzyska olimpijskie, urządzone przez baterję zapasową 1 p. a. g. pod kierownictwem kpt. Śliwki, na dochód Domu żołnierza. Wyścigom i zawodom olimpijskim przyglądały się tysiączne rzesze, które pościągały na widowisko nawet z odległych wiosek. Niezwykłe zainteresowanie budziły tu nieznane zawody, gry, skoki w dal, wzwyż, biegi płaskie, z przeszkodami, konne i piesze. Na boisku przygrywała muzyka wojskowa 2 p. s. p. i funkcjonował totalizator. Na program złożyły się trzy biegi konne, dwa piesze, oraz zawody i gry żołnierskie.

1) Bieg (żołn.), dla starszych koni, dystans 2500 m. z przeszkodami, pierwszy przybiegł ochotnik Pieprzak, drugi podchor. Kurach. 2) Bieg oficerski z przeszkodami, dystans 3500 mk. 1 kpt. Wyrobisz, 2 kpt. Macudzinski, 3 por Winnicki. 3) Bieg górali płaski, dystans 1800 m. 1 ochot. Suski, bijąc na 10 długości współzawodników.

W skokach pierwszą nagrodę otrzymał podchor. Kurach, drugą ochot. Niezabitowski; w biegu pieszym pierwszy przybiegł ochot. Niezabitowski.

Zamierzony cel społeczno-kulturalny, jak również znaczny dochód na Dom żołnierza odniosły zupełny sukces. (C. P.).

UWOLNIENIE DRA BARANA. Dr Stefan Baran, o którego aresztowaniu donosiliśmy, został dnia 28 września wypuszczony na wolność. Aresztowano go w Oświęcimiu na polecenie lwowskiego D. O. G. Przy rewizji osobistej zabrano u niego listy urzędowe i materjały do konstytucji U. N. R.

LUDNOŚĆ PETERSBURGA. Według depeszy z Helsingforsu, sowiecka „Krasnaja Gazeta" stwierdza, że ludność dawnej stolicy carskiej wynosi obecnie 296.000 mężczyzn i 410.000 kobiet, gdy w roku 1916 ludność ta wynosiła 3 miljony.

ZMARLI.

Jenerał intendentury Jan Huber, zmarł we Lwowie w 55 roku życia.

Dr Emeryk Kostyal de Tharno lekarz-major W. P., komendant szpitala wojsk. w Bochni, zmarł w Krakowie 5 bm., przeżywszy lat 53.

REPERTUAR MIEJSKIEGO TEATRU IM. JUL. SŁOWACKIEGO.

Czwartek, 7 bm.: „Ponad śnieg".
Piątek, 8 bm.: „Nira".
Sobota, 9 bm.: „Tragedja Eumenesa", kom. w 4 akt. T. Rittnera.
Niedziela, 10 bm. po poł.: „Pan poseł", wieczorem „Kolombina".

REPERTUAR MIEJSKIEGO TEATRU POWSZECHNEGO.

Czwartek, 7 bm.: „Dzierżawca z Olesiowa".
Piątek, 8 bm.: „Za dawnych dobrych czasów".
Sobota, 9 bm.: „Za dawnych dobrych czasów".
Niedziela, 10 bm. po poł.: „Chata za wsią", wieczorem „Ojczyzna".

REPERTUAR TEATRU „BAGATELA".

Czwartek, 7 bm.: „Ten, który chciał".
Piątek, 8 bm.: „Ten, który chciał".
Sobota, 9 bm.: „Strażnik cnoty".
Niedziela, 10 bm. po poł.: „Hiszpańska mucha", wieczorem „Dobrze skrojony frak".

REPERTUAR TEATRU „NOWOŚCI".

Czwartek, 7 bm.: „Księżniczka dolarów".
Piątek, 8 bm.: „Czar walca".
Sobota, 9 bm.: „Słodka dziewczyna".
Niedziela, 10 bm. po poł.: „O czem dziewczęta marzą", wieczorem „Czar walca".

Bitwa pod Wolicą Śniatycką.

Korespondent wojenny „Gaz. Por." opisuje zacięte walki polskiej kawalerji z konnicą Budiennego w obronie Lwowa. Nieprzyjaciel odparty z pod Kulikowa i Żółtaniec, dzięki czemu Lwów został od najazdu ocalony, nosił się z zamiarem przejścia przez Zamość na Lublin, aby z tyłu uderzyć na armję naszą, operującą pod Brześciem Litewskim. Armja nasza zaatakowała jednak wroga z trzech stron, a na tyłach Budiennego stanęła 1 dywizja naszej jazdy, czekając na stosowną chwilę, aby go zaatakować. Bitwę, która się tutaj wywiązała, opisuje korespondent w sposób następujący:

Było to 31 sierpnia w Wolicy Śniatyckiej, na wschód od Zamościa. Od wczesnego ranka grzmiały armaty, tu i ówdzie dawały się słyszeć strzały karabinowe lub kulomiotowe, a oddziały konnicy 1 dywizji jazdy zbliżały się na pozycje i zajmowały wyznaczone sobie stanowiska. Koło godz. 10 z rana po dłuższym wstępnym boju została zaatakowana 7 brygada jazdy przez trzykrotnie przeważającą 4 dywizję jazdy nieprzyjaciela. Pułki 7 brygady jazdy wspomagane bardzo skutecznie przez artylerję swojej brygady w kilkakrotnych szarżach na białą broń nietylko nie ustąpiły z miejsca, lecz odrzuciły wroga, wypychając go daleko w kierunku północnym. W walkach pościgowych 2 pułk szwoleżerów szarżując tego ranka już po raz siódmy wpadł z największą gwałtownością na obsługę bolszewickiej artylerji i wyciął ją w pień pod Cześnikami; działa były już zdobyte, lecz wzięcie ich uniemożliwiało przybycie świeżych sił nieprzyjacielskich.

Cały atak zakończył się dla nas pomyślnie, były wprawdzie po naszej stronie bardzo znaczne ofiary w zabitych oficerach i żołnierzach, lecz nieprzyjacielowi zadano dotkliwą klęskę, która decydująco odbiła się na losach konnej armji Budiennego. Bolszewicy byli otoczeni i groziło im zupełne odcięcie, bo jedna droga prowadziła na Cześniki, i tę właśnie drogę miała zająć nasza kawalerja. Drogą na Cześniki posuwały się treny nieprzyjacielskie i były pod silnym, skutecznym ogniem naszej artylerji, jak to stwierdził lotnik.

Po porannej krwawej bitwie nastała dziwna cisza, cisza przed burzą. Ani jeden strzał nie padł, a chwilowy spokój bez strzelaniny wywołał dobry humor wśród żołnierzy. Dolatywały do uszu dowcipy lub obozowe pieśni i zdawało się, że bolszewicy w tym dniu ratować się będą tylko ucieczką. Tymczasem inaczej się stało. Podstępny, lecz zdecydowany wróg zrozumiał, że wojska polskie niebawem otoczą go pierścieniem, chciał w ostatniej chwili klęskę przemienić w zwycięstwo, uderzając swoją największą i najlepszą 6 dywizją jazdy — na znużone w sześciotygodniowych walkach oddziały 1 dywizji jazdy. Do celu zdążał Budienny za wszelką cenę, posuwając się do ostateczności.

Koło wieczora, kiedy słońce chyliło się ku zachodowi, 1 dywizja jazdy ścigała odwrotowe kolumny wojsk nieprzyjacielskich, posuwając się z bojem w kierunku na Mionczyn.

Wówczas nagle jakby za skinieniem różdżki czarodzieja, na rozległej równinie przyległej do lasu ukazała się kawalerja, a była nią 6 dywizja jazdy, elita wojsk czerwonych, w sile przeszło 3.000 szabel w zwartej masie. Bolszewicy wypadli z doliny na równinę i pędzili jak wicher, uderzając z tyłu na naszą dywizję. W chwili ukazania się wroga, ocenił sytuację okiem znawcy dowódca I dywizji jazdy i natychmiast wydał rozkaz, aby artylerja dała ognia, a 7 brygada jazdy, która szła naprzód, zawróciła do szarży. Następnie sam na rosłym koniu z rewolwerem w ręku wraz z swoim nieodstępnym towarzyszem broni, szefem sztabu, ruszył z kopyta do ataku na czele sztabu. Na obszernej równinie, otoczonej od wschodu i południa bagnami i błotami, zaroiło się od koni i ludzi, zawrzała walka w stylu walk napoleońskich. Artylerja zajeżdżała na otwarte miejsca, ustawiała działa i prażyła celnie pędzących do szarży bolszewików. Okolica przed chwilą cicha, spokojna, zatrzęsła się od grzmotu armat, a kule taczanek i kulomiotów zabrzęczały jak roje pszczół. Zbliżających się do ataku kozaków nic nie powstrzymywało, pomimo, że taczanki, kulomioty i armaty kładły ich pokotem.

Pierwsze uderzenie wroga wypadło na nasz 9 pułk ułanów. Tuż przed uderzeniem, starciem się w krwawych zapasach z naszą kawalerją, zatrzymali się pędzący kozacy i rozpoczęli ogień karabinowy. Pierwszego uderzenia nie wytrzymał 9 pułk ułanów, zaczął się łamać, na pomoc pospieszył 8 pułk ułanów, odbijając zadany przez bolszewików cios. Wywiązała się gwałtowna między ścierającemi się ławami walczących walka na białą broń. Nasi ułani rzucili się na kozaków, jak huragan. Krzyki rannych mieszały się z nawoływaniem do zaciętego ataku i kwikiem koni, a do uszu dochodził szczęk szabel. Jakiś czas kotłowało się na polu bitwy: to gromadnie uderzali atakujący na siebie, to znowu w pojedynkę, a po równinie biegali jeźdźcy zapamiętale. Nic też dziwnego, że tym razem nie wytrzymali bolszewicy żywiołowej siły uderzenia naszych ułanów, zaczęli się cofać w panicznym popłochu.

Krwawa walka kończyła się, strzały zaczęły cichnąć, okolica uspokajać, tylko na polu bitwy zalegały formalne stosy zabitych, rannionych koni i ludzi.

O bitwie w Wolicy Śniatyckiej pod Komarowem wyrażają się starzy oficerowie i żołnierze, którzy z niejednego pieca chleb jedli, w niejednej bitwie proch wąchali nieraz, z pogardą zaglądali w oczy śmierci.

»Po raz pierwszy byliśmy w tak gwałtownej i krwawej bitwie. Położenie nasze było groźne, bo Budienny zaatakował nas z tyłu niespodziewanie, a przed nami były błota i bagna, lecz to położenie zrozumiał nasz kawalerzysta, walczył, jak lew i odniósł świetne zwycięstwo, rozbijając w puch 6 bolszewicką dywizję jazdy«.

W walce z armją Budiennego straciła 1 dywizja jazdy, począwszy od wyjścia z Zamościa 25 lipca aż do pamiętnego dnia pod Komarowem w Wolicy Śniatyckiej, 75 oficerów i około 1.000 żołnierzy; jest to około 70 procent stanu całej dywizji, z którym wyszła z miejsca reorganizacji. Niektóre pułki straciły kolejno 4 dowódców. Świetne zwycięstwo przez 1 dywizję jazdy odniesione, wykorzystały inne oddziały, zabierając bogaty łup w taborach i znaczną ilość jeńców.

Dyskusja nad interpelacją pos. Liebermanna w kom. wojskowej

Warszawa, 6 października (PAT). Komisja **wojskowa** pod przewodnictwem posła Anusza w obecności ministra spraw wojskowych Sosnkowskiego rozpatrywała na zebraniu dzisiejszem **interpelację posła dra Liebermanna** oraz wniosek Związku Ludowo Narodowego w przedmiocie powołania do życia i działalności oddziału Naczelnej Kontroli wojskowej. Ponieważ w ciągu dyskusji poruszono sprawę rzekomych nadużyć w Biurze prasowem Naczelnego dowództwa, minister spraw wojskowych w przedmiocie tym oświadczył, że po przeprowadzeniu szczegółowej rewizji w Biurze prasowem N. D. i jego pracy i ksiąg oraz zbadaniu szefa tego biura kap. Kaden-Bandrowskiego i buchaltera Jarzewskiego **ani śladu nadużyć ani w księgach ani w całej księgowości nie stwierdzono.** Wobec tego, nie dopatrując się w czynnościach kap. Kaden-Bandrowskiego i buchaltera Jarzewskiego zarzuconych im nadużyć, naczelny prokurator wojskowy zgodnie z wnioskiem sądu Naczelnego dowództwa wniósł **o umorzenie postępowania sądowego przeciwko kap. Juljuszowi Kaden-Bandrowskiemu i buchalterowi Wacławowi Jarzewskiemu.** W związku z wynikiem dochodzeń szef sztabu jeneralnego jako władza przełożona poczyni odpowiednie kroki służbowe. W dyskusji powyższa materja nie została wyczerpana. Dalszy ciąg na następnem posiedzeniu.

Prace mieszanych komisyj polsko-czeskich.

Warszawa, 6 października (PAT). Na skutek rozstrzygnięcia Rady ambasadorów z dnia 28 lipca 1920 r. **w sprawie Śląska Cieszyńskiego zostały powołane do życia komisje mieszane polsko-czeskie** (cztery techniczne i jedna ogólna), mające za zadanie uregulowanie spraw wynikających z tego rozstrzygnięcia. Dwie komisje zakończyły już swoje obrady, **podpisaniem umów węglowej i naftowej w Krakowie i kolejowej w Pradze.**

Obecnie rozpoczyna w Krakowie komisja tak zwana ogólna, do której rząd czeskosłowacki przysyła dnia 7 bm. swoich przedstawicieli w osobach profesora dra Antoniego Hebza, szefa sekcji prawnej w ministerstwie spraw zagranicznych, Jerzego Hoetzela, szefa sekcji w ministerstwie spraw wewnętrznych, dra Wacława Joachima, radcę ministerstwa spraw wewnętrznych, ekspertów p. Mirosława Valoucha, radcę sekcji w ministertwie oświaty, dr Edwarda Jelena młodszego, sekretarza ministerstwa spraw zagranicznych, Józefa Michalika, starostę powiatowego, Ferdynanda Pawełka, krajowego inspektora szkolnego. Ze strony ministerstwa spraw zagranicznych delegowano pp. Kętrzyńskiego, prof. Makowskiego, starszego referenta ministerstwa spraw zagranicznych, Stanisława Bratkowskiego. Ekspertami będą pp. prof. Buzek i Piwecki z ministerstwa spraw wewnętrznych i pp. Kowalski i Piekarski z ministerstwa oświecenia publicznego.

Na Górnym Śląsku.

Bytom, 7 października. (PAT). Już dnia 1 b. m. weszła w życie umowa między górnikami i pracodawcami w sprawie jednej dodatkowej szychty w tygodniu w celu wzmożenia produkcji węgla górnośląskiego. Z tego powodu »Arbeiter Wacht« pisze: W tej sprawie zostanie jeszcze otwartą kwestja, **komu ma przypaść zwiększona produkcja węgla.** Rząd niemiecki naturalnie pragnąłby zagarnąć ją dla siebie. Polscy górnicy górnośląscy nie mogą się na to zgodzić. Sprawa dodatkowych szycht w obecnych stosunkach ma nietylko znaczenie gospodarcze, ale i polityczne. Górnik polski, którego praca głównie przyczynia się do zwiększenia produkcji węgla, ma prawo żądać, aby z tego węgla mogła korzystać także Polska, z którą pragnie być połączony, a także jej sprzymierzeniec Francja, która powinna otrzymywać większy przydział tego węgla. W roku 1913 otrzymała Polska z Górnego Śląska przeciętnie 535.247 ton węgla miesięcznie, Niemcy 620.000 ton. W czerwcu 1920 roku wysłano do Polski 319.340 ton, do Niemiec natomiast 1,028.311 ton. Jeszcze gorzej przedstawia się dostawa dla Polski w pierwszej połowie września, gdyż wysłano tylko 112.578 ton. Pomimo to jednak prasa niemiecka wciąż krzyczy, że Polska w dostawie węgla górnośląskiego jest uprzywilejowana, a Niemcy krzywdzone. Górnicy polscy muszą zatem postawić w tym kierunku konkretne żądania i muszą się domagać, aby przedstawiciele robotniczych organizacyj gospodarczych zasiadali w komisji rozdzielczej węgla w Opolu.

Francja a Niemcy.

Paryż, 6 października (Havas). **Przybycie francuskiego ambasadora w Berlinie Laurentyego do Paryża** komentują dzienniki francuskie w ten sposób, że **informacje dzienników niemieckich,** jakoby Lorenty przywiózł określone propozycje niemieckiego ministra spraw zagranicznych Simonsa w sprawie podjęcia normalnych stosunków gospodarczych, są conajmniej **przedwczesne.**

Paryż, 7 października (PAT). »Journal« donosi, że **między Francją a Niemcami zostały wdrożone bezpośrednie rokowania,** aby jak najrychlej i pod lepszemi warunkami uregulować kwestję odszkodowań. Niemcy zaproponowali nową formułę, która jest obecnie badana. W każdym razie wiadomo, że **Francja i Niemcy będą w tej sprawie pertraktować bezpośrednio.** Jest to wynik konferencji brukselskiej, z którego należałoby się cieszyć.

Różne wiadomości polityczne.

Delegaci francuski, angielski i włoski w administracji długów publicznych Wielkiej Porty, na posiedzeniu w dniu 2 b. m. przyjęli na siebie **kontrolę finansów tureckich.**

Pomiędzy nowymi **senatorami włoskimi** jest 11 liberałów, 19 demokratów, 8 radykałów, 4 katolików, 3 socjalistów-reformistów.

Demokratyczny kandydat na prezydenta, Cox, wyraził w mowie swojej nadzieję, że **Irlandja uzyska wkrótce swoją samodzielność.**

»Times« ogłasza list byłego prezydenta ministrów, Asquitha, w którym tenże występuje za **przyznaniem Irlandji homerulu na wzór dominjów.** Irlandji miałoby być przyznane prawo nawiązywania stosunków samodzielnych międzynarodowych, uprawiania własnej polityki podatkowej, utrzymywanie armji dla obrony wewnętrznej.

Wybór prezydenta Stanów Zjednoczonych zostal wyznaczony na dzień 2 listopada. Największe szanse na prezydenta ma kandydat republikański, Harding.

Wedle doniesień, jakie otrzymał rząd austrjacki, odbywa się na **terytorjum jugosłowiańskiem wzdłuż granicy austrjackiej koncentracja wojsk,** która wywołuje u ludności na terenie plebiscytowym wielkie zaniepokojenie. Urząd spraw zagranicznych zwrócił w Belgradzie w przyjazny sposób uwagę rządu jugosłowiańskiego na ten fakt, i zapytał, do jakiego celu służy to gromadzenie wojsk, wreszcie zażądał ewentualnego cofnięcia tychże. Rząd austrjacki zaproponował nadto na konferencji ambasadorów, by tereny plebiscytowe w Karyntji zostały obsadzone przez wojska państw neutralnych.

Z Celowca donoszą: **Na austrjackiego przedstawiciela dra Kalteneggera napadła w Rosseg jugosłowiańska banda rozbójników,** złożona z dwustu ludzi, uzbrojonych w kije i rewolwery. Dr Kaltenegger został ciężko ranny.

»Matin« donosi odnośnie do uchwały austrjackiego zgromadzenia narodowego w sprawie przeprowadzenia **plebiscytu za przyłączeniem Austrji do Niemiec,** że konferencja ambasadorów prawdopodobnie zajmie się tą sprawą i zwraca Austrji uwagę na potrzebę przestrzegania traktatu pokojowego z San Germain.

Donoszą z Londynu o przybyciu do Szkocji pewnej ilości **niemieckich okrętów wojennych,** między innemi pięciu krążowników, które będą przeznaczone **dla Polski, Chile i Brazylji.**

Z Rzymu donoszą, że przedstawiciel Jugosławji w Rzymie oświadczył, iż **Jugosławja postanowiła podjąć rokowania z Włochami,** celem pokojowego rozwiązania sprawy Adrjatyku. Rokowania rozpoczną się prawdopodobnie w ciągu bieżącego miesiąca w Wenecji.

Według doniesień »Matina« z Londynu, **wybuchły w Indjach niepokoje robotnicze.**

»Morning Post« donosi z Kopenhagi: Z powodu zupełnego nieudania się rokowań gospodarczych w Norwegji, **opuścił Litwinow tego tygodnia Chrystjanję.**

»Daily Tel.« ogłasza nazwisko **firmy, która podpisała umowę z Krassinem,** a jednak nie sfinansowała dotychczas interesów, ponieważ wydają się jej wątpliwe gwarancje rosyjskich transakcyj złotem.

Budapeszt, 3 października. (PAT). Narodowy Związek nauczycielstwa węgierskiego wystosował **do nauczycielstwa polskiego** następującą depeszę: Węgierskie nauczycielstwo zasyła nauczycielstwu walecznego polskiego narodu pozdrowienia i uczucia braterskiej miłości z powodu odzyskania przez Polskę swojej niepodległości i uratowania europejskiej cywilizacji w walce na śmierć i życie przeciw czerwonemu barbarzyństwu. Niechaj polskie nauczycielstwo nadal rozwija i wzmacnia poczucie narodowe. Oby Bóg dopomógł wam w tej twórczej robocie. Spodziewamy się, że przyjazne stosunki, które od wieków łączą oba kraje, nadal się utrzymają.

— NOWE KSIĄŻKI:

— **KOSIŃSKI K.** Pisarze polityczni i historyczni do wieku XIX. Część II. Wiek XVI. Warszawa. Wydawnictwo M. Arcta.

— **KOSIŃSKI K.** Szermierze poprawy Rzeczypospolitej (Rej, Modrzewski, Orzechowski, Górnicki). Warszawa. Wydawnictwo M. Arcta.

— **JÓZEF PETRYCKI:** Roman Dmowski. Warszawa. Nakładem księg. Perzyński, Niklewicz i Ska 30 mk.

— **ZASADY PISOWNI POLSKIEJ** według uchwał Akademji Umiej. Ułożył Henryk Galle. Warszawa. Wydawnictwo M. Arcta.

Dział ekonomiczny.

KURSA GIEŁDY KRAKOWSKIEJ
z dnia 6 października 1920.

		ofiar.	żąd.
Polski Bank Przemysłowy		500'—	550'—
	Transakcja	515'—	530'—
Polskie Tow. handlowe		430'—	500'—
	Transakcja	460'—	470'—
Handl. spółka „Impex"		220'—	250'—
	Transakcja		235'—
Zieleniewski		2150'—	2250'—
„Górka" fabryka cementu		1775'—	1875'—
Gal. akc. Zakłady górn. Siersza		1725'—	1825'—
	Transakcja	1780'—	1790'—
„Tepege" Tow. dla przedsiębior. górn.		4150'—	4350'—
	Transakcja	4250'—	4275'—
Polska Nafta		1425'—	1525'—
	Transakcja	1475'—	1490'—
„Cikos" T. A.		2600'—	2800'—
	Transakcja		2700'—
Fabr. przetw. tłuszcz. w Trzebini		1525'—	1625'—
	Transakcja	1625'—	1600'—

Waluty i dewizy:

	kup.	sprz.	czeki	
Korony austrjackie	92'—	94'—	94'—	96'—
Korony czeskie			380'—	390'—
Ruble carskie po 500 rb. transakcje			316'50.	317'—

Uwaga. Kursa walut i dewiz aż do zamknięcia giełdy nie nadeszły.

GIEŁDA WARSZAWSKA z 6 bm.: Obligacje m. Warszawy 1915-16 6% wartość kuponu 0.18, transakcje 215, 215'87½, żądano 217, poszukiwano 214. 6% 1917 za 100 marek wartość kuponu 1.58.8, żądano 102, poszukiwano 99. 5% banku ziemiańskiego wartość kuponu 0.86.4, żądano 103, poszukiwano 101, listy zastawne 4½% ziemskie wartość kuponu 2.59.7, transakcje 185, 182'50, żądano 186, poszukiwano 181, listy zastawne 4% ziemskie wart. kup. 2.30, żądano 234, poszukiwano 230. 5% Warszawy wartość kuponu 0.13.9 transakcje 231, 231'25, żądano 216, poszukiwano 212, 4½% Warszawy wartość kuponu 0.12.5, transakcje 212, 214, 5% banku kredyt. hipot. 1.46.4, poszukiwano 96.

Waluty:

	Gotówką kup.	Gotówką sprz.	Czeki i spłaty kup.	Czeki i spłaty sprz.
Dolary St. Zjedn.	260'—	280'—	260'—	280'—
Dolary kanadyjskie	210'—	225'—		
Franki francuskie	18'25	18'75	18'25	18'75
Franki belgijskie	18'75	19'75	18'75	19'75
Franki szwajcarskie	43'—	44'—	43'—	44'—
Funty szterl.	935'—	970'—	935'—	970'—
Marki niemieckie	440'—	460'—	440'—	460'—
Korony austrjackie	90'—	92'—	92'—	95'—
Korony czeskie			3'75	3'85
Korony szwedzkie	53'—	55'—	53'—	55'—
Korony duńskie	40'50	41'25	40'50	41'25
Korony norweskie	40'50	41'25	40'50	41'25
Leje	4'75	5'25	4'75	5'25
Marki fińskie			6'20	6'50
Liry	10'75	11'25	10'75	11'25
Floreny holenderskie	84'—	86'—	84'—	86'—

Transakcje: Ruble carskie po 100 — 310, po 500 — 305 do 325, ruble dumskie po 1000 — 95 do 89.

GIEŁDA WIEDEŃSKA z 6 bm.: Renta majowa 120, austr. renta koronowa 120, renta lutowa 120, węg. renta koronowa 105, losy tureckie 2580, prjorytety kolei południowej 1378, Unionbank 899, Bankverein 809, Bodenkredit 1875, austr. Zakład kredytowy 989, Bank depozytowy 783, Laenderbank 1240, Merkur 886, Unionbank 839. Bank obrotowy 675, Żivnostenska 1778, Kolej północna 16.000, Kolej lwowsko-czerniowiecka 2800, Koleje austrjackie 4395, Kolej południowa 1550, Alpiny 4640. Towarzystwo górniczo-hutnicze 11.800, Krupp 178, Poldi 3310, Praskie Tow. przemysłu żelaznego 9450, Rima 3590, Skoda 2729, Zieleniewski —, Apollo —, Fanto —, Galicyjskie Karpaty 22000, Schodnica 18.600.

KURSA AUSTR. CENTRALI DEWIZ z dnia 5 bm.: Amsterdam 9200, Berlin 546, Zurych 4700, Chrystjanja 4000, Kopenhaga 4060, Sztokholm 5800, marki niemieckie 540, lei 525, lewy 390, szwajcarskie 4675, francuskie 1975, włoskie 1225, angielskie 960, dolary 280, ruble 280. **Kursa we wolnym obrocie:** Zagrzeb 265, 283, Budapeszt 96—106, Praga 429—455, Warszawa 103—117, nowe noty dynarowe 1045—1095.

KURSA AUSTR. CENTRALI DEWIZ z 6 bm.: Amsterdam 9350, Berlin 548'50, Zurych 4800, Chrystjanja 4100, Kopenhaga 4100, Sztokholm 5950, marki niemieckie 452'50, lei 535, lewy 400, szwajcarskie 4775, francuskie 2050, włoskie 1250, angielskie 982, dolary 290, ruble 280. **Kursa we wolnym obrocie:** Zagrzeb 264, 284, budapeszt 94—104, Praga 434—460, **Warszawa** 102—117, noty dynarowe 1060—1100.

SZWAJCARSKIE KURSA DEWIZ z 6 bm.: Berlin 9'65, Holandja 195'50, Nowy York 524, Londyn 21'82, Paryż 41'60, Medjolan 24'80, Kopenhaga 87'50, Sztokholm 124'50, Chrystjanja 87'50, Madryt 91'60, Buenos Aires 230, Belgrad 20'50, Zagrzeb 5'05.

PROJEKT PŁAC DLA DUCHOWIEŃSTWA. Ostatni „Piast" pisze: Departament wyznań religijnych z udziałem delegatów duchowieństwa ułożył projekt płac dla duchownych. Według tego projektu mieliby pobierać kardynałowie 2 razy tyle, co prezydent ministrów; arcybiskupi tyle, co prezydent ministrów; arcybiskup-metropolita 1½ razy. Biskupi djecezjalni i administratorzy tyle, co bierze minister; biskup-sufragan płacę wiceministra. Prałaci katedralni płacę IV stopnia, kanonicy katedralni V stopnia; ponadto dodatek na reprezentację. Proboszczowie w miastach ponad 100.000 mieszkańców półtrzeciej płacy VI stopnia, w miastach mniejszych — półtorej. W miasteczkach i wsiach według stopnia VII. Wikarzy mają mieć płace o stopień niższe niż proboszczowie.

(Projekt ten podała „Gazeta Warszawska" i „Głos Narodu").

Państwo także miałoby łożyć na wydatki, które dotąd pokrywane były dochodami z dóbr kościelnych i t. zw. iura stolae.

To jest naturalnie projekt, którym zajmie się dopiero Sejm. Sądzimy, że projekta są za wysokie; najlepszem rozwiązaniem tego byłoby przecież danie duchowieństwu tych płac, jakie mają urzędnicy.

Równocześnie musimy wyrazić zdziwienie, że nie ogłoszono projektu płac organistów i służby kościelnej, choć podobno i o tem mówiono.

MINISTER WŁ. GRABSKI O KREDYCIE POLSKIM. Wobec paryskiego korespondenta „Kur. Warsz." wyraził się minister skarbu Wł. Grabski, za swojej bytności w stolicy nadsekwańskiej:

Nasze sprawy są na dobrej drodze. Nasz wywóz cukru i nafty pozwala nam uiścić się z poprzednich zobowiązań, zaciągniętych we Francji, i planować nowe transakcje kredytowe, obliczone na długi termin i na niewielki procent. Przeszkód zasadniczych w tej mierze nie spotykamy, mamy wyłącznie do czynienia z trudnościami natury technicznej. Między innemi, ciekawą jest rzeczą, że przemysłowcy tutejsi dają nam kredyt długoterminowy, podczas gdy pewne firmy naftowe w Galicji obstają przy krótkim terminie.

Zarówno w rządowych kołach francuskich, jak i wśród finansistów tutejszych, doznaliśmy jak najlepszego przyjęcia. Jest tu i duże zrozumienie naszych potrzeb i gotowość przyjścia nam z pomocą. Dotychczasowy przebieg rokowań pozwala twierdzić, że wszelkie obawy co do osłabienia naszego kredytu są płonne nawet w razie dalszego trwania wojny.

OPŁATY STEMPLOWE OD SPRZEDAŻY PRZEDMIOTÓW ZBYTKU.

Izba handlowa i przemysłowa w Krakowie przypomina, iż kupcy, zajmujący się sprzedażą przedmiotów zbytku, zobowiązani są złożyć w Urzędzie wymiaru należytości doniesienia, że trudnią się taką sprzedażą. Termin do składania doniesień upłynął już z dniem 4 października b. r. Na tych kupców, którzy zaniechali doniesień, względnie spóźnili się z doniesieniem, może być nałożoną grzywna do 50.000 Mkp.

Przypomina się również, iż kupcy, zajmujący się sprzedażą przedmiotów zbytku, zobowiązani są prowadzić księgę sprzedaży, oraz winni co 10 dni, a więc pierwszy raz najpóźniej do 10 października, składać ściągane opłaty w Urzędzie podatkowym. Kto nie prowadzi księgi sprzedaży, względnie nie uiści należytości w przepisanym terminie, podlega karze pieniężnej w wysokości 50-krotnej kwoty, na której utratę narażono skarb, a w razie niemożności określenia tej kwoty, podlega grzywnie do 100.000 Mkp.

Jak nas informuje Urząd wymiaru należytości, złożono w tym Urzędzie bardzo mało doniesień, tak, że Urząd wymiaru należytości zarządzi w najbliższych dniach **kontrolę sklepów i lokalów,** w których przypuszczalnie odbywa się sprzedaż przedmiotów zbytku. Kupcy, zajmujący się hurtowną sprzedażą przedmiotów zbytku, mogą przedmioty te sprzedawać odsprzedawcom bez ściągania opłaty, jednak obowiązani są prowadzić księgę sprzedaży, w której należy zaznaczyć, że sprzedaż nastąpiła na rzecz osoby, zajmującej się dalszem, zawodowem pozbywaniem towarów.

Kupiec, nabywający towar u hurtownika, winien przedłożyć każdorazowo zaświadczenie, wystawione przez władzę przemysłową I. instancji, na dowód, iż jest uprawniony do zajmowania się sprzedażą detajliczną przedmiotów zbytku.

Zaświadczenia, które wydaje władza przemysłowa I. instancji detajlistom, winni kupcy hurtowni odbierać i przechowywać dla celów kontroli skarbowej. Księgi sprzedaży, oraz rachunki, wystawiane konsumentom, wolne są od należytości stemplowej.

Odpowiedzialny redaktor:
MICHAŁ KONOPIŃSKI.
Wydawca:
RUDOLF OSMAN.

Nadesłane.

(Artykuły w tym dziale nie pochodzą od redakcyi)

Stenografistka polsko-niemiecka, samodzielna korespondentka, z praktyką 13 letnią, poszukuje posady. Zgłoszenia pod **S. L. 1880** przyjmuje Administracja „N. Reformy". 6787 1 2

Zakład plisowania

gufrowania, ażurowania, endlowania i obciągania guzików. Kraków, ul. Starowiślna 47, oficyny. 6764 1 3

Kupię

willę (pensjonat) o kilkunastu pokojach, ew. z ogrodem w Zakopanem, w dobrem położeniu. Zgłoszenia przyjmuje Administracja „N. Reformy" pod **L. J. 29.** 6556 1 3

Do sprzedania:

kamienice z mieszkaniami we wszystkich dzielnicach, w Rynku głównym; realności z polem i ogrodami; kamienica z ogrodem, parterowa w Skawinie; w Zakopanem na fabrykę z mieszkaniem umeblowanem; folwarki i majątki w zachodniej Małopolsce; interesy przemysłowe, fabryki. Zgłoszenia: Biuro „Uczciwość", F. Turliński, Kraków, ulica Podwale 3. 6771 1 3

Młynarz potrzebny zaraz do młyna motorowego w Krakowie. Zgłoszenia: Marjan Ambros, ul. Karmelicka 57, oficyna. 6773 1 2

Francuzka

do 7-letniej dziewczynki poszukiwana. Zgłoszenia osobiste: ulica Krupnicza 3, parter na prawo. 6774 1 2

Masażysta

absolwent kursu, ze świadectwami lekarskiemi, przedtem w sanatorjach, poleca swoje usługi, najchętniej na wieś do księdza, na stały pobyt, celem wykonywania procedur leczniczych. — Zgłoszenia pod **„Leczenie A."** przyjmuje Administracja „N. Reformy". 677.

Buchalterka

z dobrą praktyką potrzebna zaraz. Zgłoszenia z odpisami świadectw, podaniem referencji, oraz żądanej płacy, adresować do **F. Lesiecki i Ska, Kraków,** ul. Sławkowska 11. 6778 1 3

Apteka w Jasienicy

poszukuje współpracownika (czki). 6779 1 2

100.000

marek pożyczki na II hipotekę w Krakowie poszukuję. — Zgłoszenia pisemne przyjmuje Administracja „N. Reformy" pod **W. S. R.** 6781 1 3

Pianino

prawie nowe, mało używane, do sprzedania. Cena 20.000 Mk. Wiadomość: Podgórze, ul. Janowa Wola L. 3, parter, od godz. 3—7. 6782 1 2

Chłopca

do posług biurowych, od 14 do 16 lat, przyjmie zaraz Powszechny Bank Obrotowy, Kraków, Rynek główny 8. Podania ze świadectwami należy wnosić między godz. 9 a 10 przed południem. 6783 1 3

SKRZYNIE I PUDEŁKA

z obuwia w większej ilości sprzeda

fa Bata, Kraków, ul. Poselska 13. 6784 1 2

Małżeństwo!

Wybitny agronom, przystojny, sympatyczny, energiczny, lecz dobry, obecnie wyższy urzędnik państw., z braku czasu, tą drogą szuka towarzyszki życia. Zgłoszenia, szczególnie panien z prowincji, z adresem i fotografją, która zostanie wymienioną lub pod słowem honoru zwróconą, prosi przesyłać pod „**Inżynier**" do Admin. „N. Reformy". 6780

Lekcyi

języka francuskiego po 12 mk za godz. lub za obiady, udziela rutynowana nauczycielka. Zgłoszenia przyjmuje z grzeczności p. Christiani, ulica św. Krzyża 7, I p., dla **I. K.** 6260 4 0

Kupuję garderobę

męską, damską, używaną, bieliznę i obuwie; płacę najwyższą cenę. Zawiadomienie kartką lub ustne. Dobrowolski, Kraków, ul. Mikołajska L. 10. 6333 12 20

PRYMUSY

naprawia szybko i tanio, z prowincji odwrotnie, **Wł. Müller i St. Puchalski**, Kraków, Rynek gł. 7—8, w podworcu. 6360 5 5

Folwark

około 300 morgów łąk i roli, czarnoziem, budynki silnie uszkodzone, trzy kilom. od Glinian pod Lwowem, w całości lub częściowo do sprzedania. Zgłoszenia adresować do Biura dzienników Sokołowskiego, Lwów, pod lit. **B. T.** 6721 3 3

Technik

działu mechanicznego, z kilkuletnią praktyką i znajomością buchalterji fabrycznej, poszukuje posady kierownika mniejszej fabryki lub ruchu. Zgłoszenia z podaniem warunków pod **Kierownik M.** przyjmuje Admin. „N. Reformy". 6766 2 3

Wdowa

po inżynierze udziela lekcyj, konwersacji i korepetycji niemieckiej, przepisuje i tłomaczy z języka polskiego na niemiecki i odwrotnie. Ul. Siemiradzkiego 3, I p., na lewo. 6632 5 0

Zdolny pomocnik

i ekspedjentka, tylko z działu papierowego, potrzebni zaraz. Zgłoszenia: A. Zembrzycki, Kraków, ul. Florjańska 9. 6641 4 5

Józef Bross

krawiec męski

ulica Pańska 9, przecznica ulicy Andrzeja Potockiego,

przyjmuje zamówienia z materjałów dostarczonych i wykonuje dokładnie według najnowszych żurnali angielskich. Ceny przystępne. 6698 3 3

Nauka języków w Instytucie Ansona

6663 5 5

(Kraków, ul. Szewska 17.)

rozpoczęta.

Uzdolniona krawcowa

z zagraniczną praktyką, z bardzo dobrym krojem, poszukuje prywatnych domów. Zgłoszenia przyjmuje Administracja „Nowej Reformy" pod **I. M. 122.** 6612 5 0

Fabryka tutek QUO VADIS

Lwów, ul. Krasickich

poleca swoje wyroby. 6621 5 6

Woźnego lub służącą

z dobremi poleceniami przyjmie od 15 października biuro rządowe. Wiadomość: ul. Karmelicka 1, I p., drzwi na lewo, codziennie od godz. 6—7 wieczór. 6750 2 2

Potrzebny chłopiec

w wieku 14—16 lat (umiejący czytać i pisać) do drobnych posług. Zgłoszenia przyjmuje Administracja „N. Reformy" 50 7 0

Piwnicy obszernej

z wygodnem dojściem poszukuje w Krakowie firma **R. Wibiral i Sp.**, ul. Grodzka 37. 6740

Skrzypce

koncertowe Stadlmanna, z roku 1719, w doskonałym stanie, do sprzedania. Oglądać można w kancelarji dyrektora Konserwatorjum muzycznego, Lwów, ul. Chorążczyzna 7, między godz. 4 a 5 po południu. 6722 3 3

SPECJALNE „MYDŁO DLA DZIECI"

wyrobu Dra Ihnatowicza

najdelikatniejsze i najlepsze w użyciu. do nabycia: w aptekach, drogerjach i perfumerjach.

Sprzedaż hurtowna: we Filji, Kraków, Sukiennice 20. 6365 4 0

Oryginalny amerykański wózek dziecięcy

do składania, okazyjnie do nabycia.

Wiadomość: firma **Maurycy Pleszowski, Kraków, ulica Szewska 4.** 6725 2 2

Do sprzedania:

kamienice w Rynku głównym, przy ulicach: Wolskiej, Batorego, Felicjanek, Karmelickiej, Czystej, Aleji Słowackiego, Łobzowskiej, Straszewskiego, Lubicz, Kochanowskiego, Zygmunta Augusta, Topolowej, Pawiej, Warszawskiej, Miechowskiej (Czarna Wieś) za 225.000 Mk, św. Gertrudy, w Podgórzu; **11 morgów** z domami i stajniami przy torze kolejowym w Podgórzu na fabrykę, wolne, zaraz; parcele budowlane; fabryki w Podgórzu, Prądniku Białym i Czerwonym; **zakład kąpielowy** z folwarkiem, z maszynami i umeblowaniem; **folwarki i lasy.** — Zgłoszenia: Biuro **„Uczciwość", F. Turliński, Kraków, ul. Podwale 3.** 6772 1 2



GUMA DO WYCIERANIA

Świeczki iluminacyjne na drzewko,

pierwszej jakości - poleca

FABRYKA WYROBÓW GUMOWYCH I CHEMICZNYCH

M. SPIRA 6314 4 5

Kraków-Podgórze, plac Serkowskiego 5.

Należy baczną zwracać uwagę na zarejestrowaną markę.



Stałej dostawy

kiełbas, szynek, oraz **wędlin** surowych lub wędzonych z prowincji poszukuje firma **R. Wibiral i Sp.,** ul. Grodzka 37. 6739

Szkło wodne

do konserw. jaj. „Karbid" do lamp

hurtownie i detalicznie 6587 3 3

Reim, Ska z ogr. odp., Kraków.



oraz mydła toaletowe: „Liliowe mleczne", „Ewa", „Magnolia" Nr 412, 419 i 493, „Kosmos Magnolia", zawierające 80% tłuszczu, Mydło do golenia, pastę do zębów „Ewa" i wody kolońskie 6418 2 6

poleca

Reprezentacja na Małopolskę i Śląsk Cieszyński:

A. J. Lewiński

Kraków, ulica Starowiślna 35.

Zapałki szwedzkie prima

do nabycia tranzyto Wiedeń 6769

Import. Telefon Nr 16318. **LEO HAHN** **Eksport** Telegramy: „POLYGLOTTE WIEDEŃ"

Wiedeń, I., Wipplingerstrasse 24.

Szanowne Panie

zawiadamiam, że mój znany

Zakład krawiecki kostjumów damskich

jest nadal otwarty. Wszelkie zamówienia wykonuję bardzo starannie, według najnowszych żurnali zagranicznych.

6762 1 2 **M. Klotz, Kraków, ul. Bracka 6.**

Fabryka blacharska i instalatorska

JULJAN TOKAR

KRAKÓW, ULICA ŚW. JANA 10.

Fabryka: Rynek gł. 24, w podwórzu. Telef. 0574

wykonywa po cenach fabrycznych wyroby blacharskie, galanteryjne, wanny, nasiadówki, samowary i t. p. ——— instaluje wodociągi, gaz, centralne ogrzewania, urządzenia kąpielowe, sanitarne i t. p.

(Posiada najlepsze referencje jako solidna, długoletnia, pierwszorzędna firma).

6763 1 4

Laboranta

z ukończoną szkołą przemysłową, poszukuje do swego laboratorjum fabryka portlandcementu **Bernard Liban i Ska,** Podgórze, Bonarka. 6756 2 3

Polskie Towarzystwo dla handlu i przemysłu w Rzeszowie

zakupi w ładunkach wagonowych: groch, fasolę, kukurudzę, kaszę i t. p.

Prosi o oferty.

6751 2 2

Ważne dla kupców z działu FARB!

Zawiadamiamy P. T. Kupców, iż objęliśmy zastępstwo i samosprzedaż **Inwałdzkiej fabryki bieli cynkowej** (bieli śnieżnej 00 i 0) oraz farb ziemnych i chemicznych, które sprzedajemy hurtownie po cenach fabryczn.

Na żądanie wysyłamy oferty. 6423

DOM EKSPORTOWY FARB i LAKIERÓW

KAEFER I FEDERGRUN

w Krakowie, ulica św. Gertrudy L. 26.

Krajowy Związek przemysłu włókienniczego

(Łódź, ul. Moniuszki L. 5)

posiadający w gronie swych członków 300 zakładów włókienniczych,

udziela informacyj, wskazówek i pomocy instytucjom rządowym, społecznym, kooperatywom, osobom prywatnym i t. p. w sprawach zakupu wszelkiego rodzaju materjałów włókienniczych. 6710

Łódź, ul. Moniuszki L. 5. Adres telegraficzny: Krajozwiązek.

Bracia Tercyarze św. Franciszka

(Bracia Albertyni)

posługujący ubogim

w Krakowie, Kazimierz, ulica Krakowska L. 43

Telefon 3213

Sprzedają najpowszechniej używane meble gięte, wyplatane lub z siedzeniem deszczułkowem, t. j. krzesła, fotele, kanapy, bujanki, taborety biurowe i salonowe.

Również przyjmują krzesła do wyplatania, naprawy i politurowania. 11 52 0

Krzesła i stoły do wypożyczania są na składzie.

ARTYKUŁY CHEMICZNE

Salmiak, boraks angielski proszkowany, argentum nitricum, siarczan miedzi (siny kamień), sól glauberska krystaliczna i kalc. — KWASY: mrówczany, azotowy, siarczany, solny i akumulatorowy. — OLEJE: maszynowe rafinowane wszelkiego ciężaru gatunkowego, cylindrowe, automobilowe, wulkanowe, kompresorowe, transformatorowe, gazowe, wazelinę techniczną, żółtą i zieloną, smar do wozów

poleca firma: 6490

JÓZEF JAKOBSOHN, Kraków

ulica Wrzesińska 3. - Telefon 3065.

ZIEMNIAKI

i inne jarzyny, jak: marchew, buraki, kapustę

zakupuje i sprzedaje 6204 3 3

APROWIZACJA MIAST

Sp. z ogr. odp. **Oddział ziemiopłodów** Sp. z ogr. odp.

W KRAKOWIE, RYNEK GŁ., PAŁAC SPISKI.

Oddział założony przez Zjednoczenie Ziemian, Syndykat rolniczy i Związek ekonomiczny Kółek roln. imieniem producentów i przez Aprowizację miast »Nuze«, Związek kolejarzy, Proletarjat i Związek gospodarczy imieniem konsumentów.

Do sprzedania

garnitur z żółtych lisów, mało używany. Cena 4000 Mkp. Rynek 10, III p., na prawo. 6719 3 3

Ważne dla Gospodyń!

Pięć — 5 — kilo

mydła do prania, pełnoprocentowego, za 420 Mkp., poleca Dom handlowy **S. Blazer,** Kraków, ul. Radziwiłłowska 15. Telefon 1419. **(Hurtownikom opust).** 6720 2 5

Ważne dla Pań!

„ANTONINA"

pracownia kapeluszy damskich

Kraków, ul. Florjańska 13, I p., oficyny,

poleca na obecny sezon kapelusze w wielkim wyborze po cenach przystępnych. 6664 2 2

Panny biurowej

ze znajomością języka niemieckiego i piszącej na maszynie p[illegible] A. Nattel, Kraków, ul. Dietla 59. 4746 2 3

Ogrodnik samotny, bardzo dobrze polecony, we wszelkich działach ogrodnictwa bardzo biegły, poszukuje posady. Zgłoszenia z podaniem warunków: F. Witrzeek, [illegible] Wola l. 97, p. Stanisławów 6747

Starsza krawcowa

szyjąca dobrze dla pań i dzieci, poszukuje po domach zajęcia. — Ul. Garbarska l. 14, parter, front pierwsze drzwi na prawo. 20 5 0

Naprawia dzwonki, telefony, elektrykę

rutynowany elektryk.

T. ARMATYS

Kraków, ul. Zyblikiewicza 15, II p., ofic. 10214 6 6

Buchalter

samodzielna siła męska lub żeńska

poszukiwana

do prowadzenia oddziału buchalteryjnego wielkiego przedsiębiorstwa naftowego w pobliżu Krakowa. 6755 2 3

Zgłoszenia pod **„Rafinerja"** do Biura »Ruch« w Krakowie, ul. Szczepańska 9.

Fabryka chemiczna w okolicy Krakowa

poszukuje

2 techników

z działu budowy maszyn.

Zgłoszenia pod **„Atebe"** przyjmuje Administracja „Nowej Reformy". 6785

MARJAN HUPCZYC

Kraków, ul. Jagiellońska 7.

Rządowo upoważnione

BIURO kupna i sprzedaży majątków, realności, parcel i t. p.,

BIURO dzienników krajowych i zagranicznych

BIURO reklam (ogłoszeń) do wszystkich gazet w kraju i zagranicą. 5637 3 3

KOLEKTURA Polskiej państwowej loterji klasowej.

Wiesław Szajdakowski i S-ka

Kraków, ulica Szczepańska L. 11

polecają: 6175 3 3

pończochy damskie i dziecięce, skarpetki, rękawiczki, sznurowadła, nici, jedwabie do szycia. Wielki wybór guzików.

Dla Kółek rolniczych większy opust.

MASZYNY DO PISANIA

rachowania i powielania ma na składzie, oraz przybory i części składane, wstążki, kalki, farby, papier woskowy, gumy do wycierania

ZAKŁAD MECHANICZNY

dla naprawy i rekonstrukcji maszyn biurowych

Kazimierz Blicharski, Kraków, Florjańska 32,

2434 — Telefon — 2434. 6138 0 10

„POLHAN"

Polskie Towarzystwo handlowo-przemysłowe Sp. z ógr. odp.

w Krakowie, ulica Florjańska L. 4.

Telefon Nr 1062/b.

Dział przedstawicielski:

Wyłączne przedstawicielstwo na Małopolskę i Śląsk Cieszyński:

Tow. akc. Mijaczowskich zakładów mechanicznych, odlewni stali i żelaza „Bracia Bauerertz" w Mijaczowie przez Myszków.

Wyroby: 1) Odlewy stalowe Siemens-Martenowskie do wszelkich celów, surowe i obrobione, do 10.000 kg wagi w sztuce.
2) Dla kolei normalnych i kolejek wąskotorowych, złożenia osiowe, koła, kółka, łożyska, tarcze obrotowe, rozjazdy, krzyżownice, wozy robocze, drezyny, giętarki do szyn i t. p.

Wyłączna sprzedaż na Małopolskę i Śląsk Cieszyński:

Tow. akc. fabryk szamoty i dynasów „Stella" w Raciborzu (teren plebiscytowy Górnego Śląska).

Wyroby: Szamotowe i dynasowe materjały ogniotrwałe najprzedniejszej jakości do najbardziej eksponowanych celów, do wysokich pieców, dla przemysłu naftowego, węglowego i koksowego, do budowy pieców gazowych (retorty), do obmurowań kotłów i t. p. 6312

Dział żelazny:

Kupuje stare żelazo tylko wagonami, jak również sprzedaje nowe żelazo handlowe i jakościowe, blachy czarne, cienkie i rezerwoarowe, cynkowe i pocynkowane.

Dział materjałów budowlanych:

Poleca wszelkiego rodzaju materjały w ten zakres wchodzące

W Drukarni Literackiej w Krakowie, ul. Jagiellońska L. 10. — Rządca Drukarni L. K. Górski.